

JEZUICKIE COLLEGIUM NOBILIUM W WARSZAWIE (1752—1777)

Nazwa Collegium Nobilium kojarzy się z osobą Stanisława Konarskiego. W cieniu jego sławnej instytucji wychowawczej zapomina się o tym, że w Warszawie istniało już od 1737 r. Collegium Nobilium teatynów oraz że od 1752 r. działało jezuickie Collegium Nobilium.

Należy pamiętać, że Collegium Nobilium jest czymś zupełnie różnym od zwykłego kolegium jezuickiego. To ostatnie było szkołą z programem przystosowanym dla ogółu szlachty i mieszczaństwa. Przy szkole zwykle istniał konwikt, najczęściej przeznaczony dla biedniejszej młodzieży, uczęszczającej na wykłady do kolegiów, Collegium Nobilium było natomiast połączeniem szkoły i konwiktu ze specjalnym programem przystosowanym do potrzeb sfer rządzących.

Działalność Collegium Nobilium Towarzystwa Jezusowego w Warszawie przypadła na ten okres w historii szkolnictwa jezuitów polskich, który słusznie nazwano okresem odrodzenia. Pewne zmiany na lepsze dały się zauważyć już w początkach XVIII wieku, ale wyraźna odnowa nastąpiła w latach czterdziestych. Decydującym czynnikiem w odrodzeniu polskich szkół jezuickich było nawiązanie bliskich kontaktów prowincji polskich z Zachodem. Studia młodych jezuitów w ośrodkach pulsujących życiem naukowym na Zachodzie jak Rzym, Paryż, Neapol, Wiedeń i Praga, wyjazdy jezuitów za granicę w roli pedagogów synów bogatej szlachty oraz przyjazd do Polski kilkudziesięciu jezuitów francuskich wygnanych ze swego kraju dały w rezultacie to, co jest w procesie nauczania istotne: zespół ludzi gruntownie wykształconych, otwartych na nowe prądy umysłowe. Oni to — Franciszek Bohomolec, Jan Bohomolec, Adam Naruszewicz, Kazimierz Naruszewicz, Józef Rogaliński, Marcin Poczobut, Karol Wyrwicz, Tomasz Żebrowski, Grzegorz Piramowicz, Aleksander Rostan i wielu mniej znanych nie tylko zreformowali szkolnictwo jezuickie, ale także przyczynili się do odrodzenia kulturalnego, politycznego i moralnego całej Polski¹.

¹ St. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933 s. 58 nn.; J. Kłoczowski, *Zakony męskie w Polsce w XVI—XVIII wieku*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. 2 Kraków 1969,

Mogło by się wydawać, że Collegium Nobilium z kilkudziesięciu uczniami było elementem mniejszej wagi na tle szerokiej działalności reformatorskiej, którą podjęli jezuita w owym czasie na wielu polach. W rzeczywistości stanowiło ono ważne ogniwo w całości kształtującej tę działalność, ponieważ kształciło tych, którzy mieli w przyszłości zająć najwyższe stanowiska państwowe. Jezuita, zdając sobie sprawę z doniosłości tego przedsięwzięcia, postarali się postawić swoją instytucję wychowawczą na najwyższym poziomie.

STAN COLLEGIUM NOBILIIUM PRZED KAROLEM WYRWICZEM

O założeniu Collegium Nobilium w Warszawie myśleli jezuita już w 1737 r. Jezuita Ignacy Łażniewski przeznaczył na ten cel 10 000 fl. Zamiar był jednak przez wiele lat odkładany z powodu braku odpowiednich funduszy i miejsca oraz na skutek pewnych oporów psychicznych i wahań jezuitów, którzy stanęli przed alternatywą: albo w trosce o podniesienie poziomu nauczania i wychowania w Polsce zwrócić szczególną uwagę na liczne szkoły obliczone przede wszystkim na młodzież szlachecką i te zreformować, albo też, narażając się masom szlacheckim, zakładać małe ośrodki przeznaczone dla młodzieży magnackiej. Do otwarcia Collegium Nobilium doszło dopiero w 1752 r., gdy przyjaciel Jezuitów Maciej Grabowski, podskarbi WK. kupił za 27 000 fl. kamienicę zwaną Winklerowską, położoną w rogu rynku Starego Miasta, przy ulicy Jezuickiej, a jezuita Jan Ciecierski oddał swoje patrimonium na odbudowę tej kamienicy, w znacznej części zniszczonej².

Do przelamania wahań i oporów psychicznych w wielkim stopniu przyczyniły się sukcesy teatynów i pijarów w Warszawie oraz samych jezuitów, którzy w tym czasie prowadzili już Collegium Nobilium we Lwowie (od 1749 r.), w Wilnie (1751 r.) oraz w Ostrogu (1751 r.)³.

Otwarcie Collegium zapowiedział „Kuryer Polski” 9 VIII 1752 r.⁴:

„Podaje się do wiadomości publico, że na dawniejsze żądanie i oczekiwanie wielu Ichmów, aby w Warszawie Societas Jesu Prowincji Litewskiej⁵ miała osobliwą akademię albo collegium dla polskich utrius-

s. 678 nn.; K. Opalek, *Oświecenie*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970 s. 280, 285, 322 nn., 334 nn., 450 nn.

² Hist. Coll. Vars. 1752, Archivum Romanum Societatis Jesu. W dalszych przypisach posługuję się skrótem: ARSI. Podobnie skrącam nazwy działów ARSI: Lithuanica na Lith., Polonica na Pol., Germanica na Germ., zgodnie z ogólnie przyjętą normą. Bednarski, dz. cyt., s. 452, 453; St. Załęski, *Jezuita w Polsce*, t. 3 cz. II, Lwów 1902 s. 1046.

³ Bednarski, dz. cyt., s. 440—452.

⁴ „Kuryer Polski”, 1752 nr 829.

⁵ Prowincja litewska jezuitów obejmowała oprócz Litwy właściwej

que gentis Kawalerów, teraz przychodzi rzecz do skutku, kiedy w tym roku 1752 za otwarciem szkół po wakacjach augustowych otwarte też będzie seminarium na wszystkie Ichmóm panom kawalerom przystojne scjencie i ćwiczenia w językach rodowitej i czystej łaciny przy francuskich i niemieckich lekcjach pod doskonałymi metrami, także z geografii, historii uniwersalnej, chronologii, fizyce eksperymentalnej i matematyce w częściach Polakom potrzebniejszych.

Pensja za wszystkie tak stołu i mieszkania, jako też i do nauk wygody, wyjąwszy tancmistrza, fechmistrza, których sobie Ichmóm panowie zamówić mogą, jest wyrachowana i naznaczona tysiąc tynfów anticipative na cały rok albo przynajmniej na pół roku do wypłacenia zaraz z wejściem do seminarium”.

Otwarcie Collegium Nobilium dokonano rzeczywiście po letnich wakacjach. „Kuryer Polski” donosił 16 IX 1752 r., że „w poniedziałek Collegium Societatis Jesu Litewskie było na audjencji publicznej u królewiców”⁶. Kronika zaś Collegium potwierdzając ten fakt wyjaśnia, że chodzi tu o synów królewskich Karola i Ksawerego, którzy w drodze na sejm do Grodna zatrzymali się w Warszawie w swoim pałacu, gdzie powitali ich uczniowie Collegium Nobilium⁷.

Pierwszy rok istnienia nowej instytucji posiada charakter spiesznego i dość nie przygotowanej akcji. Dotyczy to samego programu nauczania, profesorów oraz organizacji kolegium. „Kuryer Polski” zapowiadał bardzo urozmaicony program nauczania. Podobnie czyniła to kronika Kolegium Warszawskiego. Obok gramatyki języka łacińskiego i wymowy miano wprowadzić wykłady z geografii, historii, matematyki, języka francuskiego i niemieckiego oraz z filozofii (fizyki) doświadczalnej⁸. Tymczasem Katalog osób i zajęć Collegium Nobilium z r. 1752, dokument mówiący o faktycznej, a nie zaplanowanej pracy, wymienia skromną listę przedmiotów: gramatyka j. łacińskiego, poetyka, j. niemiecki i filozofia doświadczalna⁹. Kronika wyjaśnia, że uczniowie na pewne lekcje uczęszczają do Kolegium Warszawskiego¹⁰.

Tenże katalog wymienia pierwszy zespół ludzi. Nie ma wśród nich wybitnych sił pedagogicznych. Przełożonym, tzw. regensem został mianowany Jan Ciecierski. W twierdzeniu J. Łukaszewicza, że „Jan Ciecierski, potomek starożytnej familii mazowieckiej” został regensem „ze względu na zasługi, jakie w założeniu konwiktów położył”¹¹ jest dużo racji. Ani bowiem wykształcenie kra-

także Białoruś, Mazowsze, Warmię. W 1759 r. wydzielono z niej Mazowsze i Białoruś tworząc nową prowincję mazowiecką.

⁶ „Kuryer Polski”, Anno 1752 nr 833.

⁷ ARSI Lith. 50 f. 252.

⁸ ARSI Lith. 50 f. 252.

⁹ ARSI Cat. brev. Lith. 1752/3 f. 212.

¹⁰ Załęski, dz. cyt., s. 1046.

¹¹ J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim*, t. 4 Poznań 1851 s. 183.

jowe (3 lata filozofii w Nieświeżu i 4 lata teologii w Warszawie), ani krótkie doświadczenie dydaktyczne (3 lata uczył w niższych klasach gramatyki j. łacińskiego) nie przemawiały za jego kandydaturą¹². Najbliższe lata okazały jednak, że był dobrym organizatorem, całkowicie oddanym sprawie nowej instytucji. Wiceregentem był Rafał Hempell, który wykładał równocześnie filozofię. Resztę grona nauczycielskiego stanowili młodzi klerycy: Fryderyk Idzel z pierwszego roku teologii uczył języka niemieckiego, Wojciech Drzewicki uczył początków gramatyki łacińskiej. Także gramatyki na wyższym stopniu uczył Franciszek Rymkiewicz, składni języka łacińskiego uczył Jan Hercyk, poetyki Tomasz Przestrzelski¹³.

Powyższy Katalog Collegium Nobilium z 1752 r. pozwala wysnuć wniosek, że sprawa organizacji domu także nie była jeszcze ukończona; nie ma w nim mowy o kamerach i ich prefektach. Sprawa ta, podobnie jak dobór wykładowców i opracowanie programu nauczania, była dopiero w toku organizacji. Również nie było jeszcze odpowiednio obszernego pomieszczenia, dlatego część młodzieży trzeba było umieścić w Kolegium Warszawskim¹⁴.

Dopiero rok 1753 przyniósł pełną organizację nowej instytucji wychowawczej. Podzielono uczniów według wieku i utworzono trzy kamery. Wyznaczono dla każdej kamery osobnego prefekta. Wprowadzono też nowe wykłady, niezależnie od Kolegium Warszawskiego. Nowymi przedmiotami podzielili się dwaj wybitni profesorowie: Franciszek Bohomolec, który podjął wykłady z wymowy, i Franciszek Paprocki, który rozpoczął nauczanie geografii, historii i logiki¹⁵. Franciszek Bohomolec odegrał szczególnie ważną rolę w życiu Collegium Nobilium. Zdecydowany zwolennik reformy szkolnictwa, obrońca języka ojczystego, jego praw i jego bogactwa, ojciec komedii polskiej, gorący patriota znalazł w Collegium Nobilium dogodny pole do swej reformatorskiej działalności¹⁶. Do 1760 r. pracował na katedrze wymowy, równocześnie od 1756 r. pełnił obowiązki prefekta studiów, tzn. kierował całą pracą szkolną¹⁷. Katalog z 1759 r. wymienia jeszcze jeden obo-

wiązek: „exhibitor theatralis”¹⁸. Bohomolec nie tylko pisał komedie, ale niektóre z nich sam reżyserował w teatrze, który stworzył w Collegium Nobilium. Do niego też jako profesora wymowy należała troska o poziom przemówień uczniów w czasie uroczystości szkolnych. Bardziej udane przemówienia Bohomolec wydał w dziełku pt. *Zabawki oratorskie*, lepsze zaś wiersze w druku pt. *Zabawki poetyckie*¹⁹. Niezależnie od mniejszej lub większej wartości literackiej młodzieńczych utworów wydawanie ich było wielką zachętą do pracy dla początkujących autorów. Przez kilka lat Bohomolec wygłaszał egzorty dla konwiktów i był ich spowiednikiem²⁰.

Znacznie krócej pracował w Collegium Nobilium profesor geografii, historii i logiki Franciszek Paprocki. W czasie swojego pobytu w kolegium wydał w 1754 r. w drukarni jezuickiej w Warszawie krótki podręcznik geografii: *Europa z części świata najprzedniejsza*. „Kuryer Polski” donosząc o tym podał treść zawartą w tym popularnym, kilka razy przedrukowanym i używanym w wielu kolegiach jezuickich podręczniku²¹:

„Wyszła z drukarni Warszawskiej Soc. Jesu mapa geograficzna po polsku o całej Europie z opisaniem jej państw, gradusów, granic, miast znaczniejszych, rzek, portów, obfitości dochodów, wojska, orderów, religii, monety każdego kraju redukowanej na polską, krajów w Azji, w Afryce i w Ameryce do potencji niektórych należących etc. authore P. Francisco Paprocki SJ.”²²

Po trzech latach Paprocki został przeniesiony do Wilna, gdzie przez dwa lata pełnił obowiązki regensa Collegium Nobilium. W Wilnie wydawał Kalendarze polityczne i „Wiadomości literackie wileńskie”. Paprocki był także autorem kilku prac historycznych²³.

Stopniowa wymiana profesorów doprowadziła do tego, że w 1756 r. z dawnego grona nauczycielskiego został tylko Franciszek Bohomolec w charakterze prefekta studiów i profesora wymowy²⁴.

W tym roku wykłady z filozofii doświadczalnej podjął Mikołaj Kossowski, który studia matematyczne, fizykę doświadczalną i

¹² ARSI Cat. Primus Col. Vars. 1754 f. 188. P. Joannes Ciecierski, Subsylvanus. Natus a. 1721 die 26 Junii. Ingressus Societatem a. 1731 die 20 Augusti. Studuit extra Soctem od Rhetoricam inclusive. In Societate audivit eandem a. 1. Phiam 3, theologiam schol. 4. Docuit gramaticam a. 2, hum. a. 1. Nunc agit Regentem Collegii Nobilium a. 2. Nondum est in gradu. In Litteris nullum habet gradum. Callet lingua polona et latina.

¹³ ARSI Cat. brev. Lith. 1752/3 f. 212.

¹⁴ Załęski, dz. cyt., s. 1046.

¹⁵ ARSI Cat. brev. Lith. 1753/4 f. 230.

¹⁶ Bednarski, dz. cyt., s. 242, 245.

¹⁷ ARSI Cat. brev. Lith. 1756/7 f. 23; 1757/8 f. 54.

¹⁸ ARSI Cat. brev. Masoviae 1759/60 f. 3; Fr. Bohomolec, *Komedie konwiktowe*, Warszawa 1959 (Wstęp Jana Kotta s. 7–87). J. Gołabek, *Komedie konwiktowe ks. Franciszka Bohomolca*, Kraków 1922 s. 16, 17.

¹⁹ Estreicher, XIII s. 228, 229.

²⁰ ARSI Cat. brev. Lith. 1756/7 f. 23; 1757/8 f. 54.

²¹ Estreicher, XXIV s. 81.

²² „Kuryer Polski”, 1754 nr 44.

²³ Estreicher XXIV s. 81, 82; Bednarski, dz. cyt., s. 268.

²⁴ ARSI Cat. brev. Lith. 1756/7 f. 23, 24.

astronomię ukończył w Lyonie pod znanym matematykiem Wawrzyńcem Beraud²⁵.

Wykłady z matematyki, historii i geografii prowadził Kazimierz Naruszewicz, który właśnie ukończył studia matematyczne w Pradze pod kierownictwem wybitnego uczonego czeskiego, autora wielu prac z dziedziny matematyki i astronomii, jezuita Józefa Steplinga²⁶.

Zmienił się także magistrzy, klerycy, którzy uczyli łaciny i języka niemieckiego, a równocześnie pełnili obowiązki prefektów kamer²⁷.

Następne lata przyniosły nowe zmiany wśród profesorów, które wyszły na korzyść kolegium. W 1757 r. rozpoczął wykłady z etyki i historii Karol Wyrwicz, późniejszy regens Collegium Nobilium, a z logiki i geografii Stanisław Szadurski, który studia teologiczne i matematyczne ukończył w Paryżu²⁸. W 1759/60 r. katedrę wy-mowy po Franciszku Bohomolcu objął Ignacy Nagurczewski, wykłady z matematyki po Kossowskim przejął Stefan Łuski, obowiązki prefekta studiów po Bohomolcu przejął Andrzej Bromirski²⁹.

Studium dokumentów dotyczących pierwszych lat istnienia Collegium Nobilium, szczególnie studium katalogów i ówczesnej prasy, pozwalają na wysnucie wniosku o pomyślnym rozwoju nowej jezuickiej placówki wychowawczej.

Początkowo grono nauczycielskie składało się z ludzi młodych, którzy się niczym nie odznaczyli. Stopniowo jednak zastępowano ich specjalistami wykształconymi za granicą. Obserwując na podstawie katalogów zmiany profesorów można zauważyć dążenie do zgromadzenia w tej instytucji najlepszych sił nauczycielskich. Tacy profesorowie jak Franciszek Bohomolec, Franciszek Paprocki, Kazimierz Naruszewicz, Karol Wyrwicz, Ignacy Nagurczewski, Stefan Łuski, Stanisław Szadurski należeli do elity intelektualnej jezuitów polskich. Dużą troską otaczano nauczanie języka niemieckiego. Starano się, by nauczycielami języka niemieckiego byli Niemcy (Jan Platwich, Waclaw Heroldt, Franciszek Katenbring).

Uroczystości szkolne ściągały licznych i znakomych gości.

Wyżej wymienione fakty przemawiają za tym, że Collegium

²⁵ Bednarski, dz. cyt., s. 65, 66.

²⁶ Bednarski, dz. cyt., s. 62.

²⁷ ARSI Cat. brev. Lith. 1756/7 f. 24.

²⁸ ARSI Cat. brev. Lith. 1757/8 f. 54; Bednarski, dz. cyt., s. 490, 513.

²⁹ ARSI Cat. brev. Masoviae 1759/60 f. 3. O Łuskiu jako profesoroze pisze Jerzy Łojek (*Gazeta Warszawska Księdza Łuskiu 1774—1793*, Warszawa 1959 s. 14): „Wśród profesorów kolegiów jezuickich należał Łuski do najbardziej postępowych... uparcie i zdecydowanie opowiadał się za teorią Kopernika, podkreślał znaczenie eksperymentu i obserwacji”.

Nobilium w Warszawie rozwijało się pomyślnie wprowadzając nowy program nauczania, powierzając nauczanie wybitnym profesorom i zyskując sobie uznanie społeczeństwa. Z pewnością tak było, ale na tę dopiero rozwijającą się instytucję padał cień w postaci braku odpowiednich warunków materialnych. Jezuici od początku nie byli zadowoleni z budynku, który kupili w 1752 r. Kronikarz wyraźnie zapisał, że uważali go za tymczasowy³⁰.

Po dwóch latach istnienia Collegium Nobilium regens Jan Ciecierski widząc, że ciasnota miejsca przeszkadza dalszemu rozwojowi nowej instytucji zdecydował się kupić od wojewodziny wołyńskiej Marianny Potockiej za 66 000 zł pałac na Nowym Mieście zwany Kotowskim; odnowił go i tam przeniósł uczniów oraz profesorów³¹. Przeniesienie, jak wynika z doniesienia prasy, dokonało się w lipcu w 1755 r. „Kuryer Polski” z 23 lipca pisał:

„Dnia wczorajszego Imć ksiądz biskup inflancki przy zacnym wybornych gości zgromadzeniu poświęcał nowe Collegium Nobilium Soc. Jesu, do którego, że nad przeszłe jest bez porównania obszerniejsze i wygodniejsze tak dla mieszkania jako i ogrodu bardzo wspaniałego i obszernego, przenieśli się przed kilką dniami Ichmć panowie kawalerowie tego Collegium”³².

Zakupienie nowego gmachu i odnowienie go kosztowało bardzo drogo. Długi zaciągnięte na ten cel wpędziły przełożonych kolegium w wielkie kłopoty finansowe. Kolegium Warszawskie nie było w stanie spłacać znacznych długów, a tym bardziej Collegium Nobilium przynoszące deficyt. Instytucji, która pod innymi względami rozwijała się pomyślnie, groziła ruina i zamknięcie. W tej krytycznej i beznadziejnej sytuacji z pomocą przyszła prowincja mazowiecka, która przejęła kolegium razem z długami. Jan Ciecierski, który dźwigał główny ciężar wszystkich kłopotów i trudów stojąc u początków rodzącej się instytucji i pełniąc przez 8 lat obowiązki regensa, umarł w 1760 r. na skutek zmartwień i wyczerpania pracą. Liczył dopiero 39 lat życia³³.

Dwa lata rządów (1760—1762) Stanisława Ossolińskiego nie zmieniły stanu rzeczy, miały charakter tymczasowości. Sytuację zmienił radykalnie dopiero Karol Wyrwicz.

KAROL WYRWICZ REGENSEM COLLEGIUM NOBILIUM

Objęcie obowiązków regensa Collegium Nobilium przez Karola Wyrwicza (1762) miało ogromne znaczenie dla przyszłego rozwoju tej instytucji. Można bez przesady mówić o przełomie w dziejach

³⁰ ARSI Lith. 50 f. 252.

³¹ Bednarski, dz. cyt., s. 453. Kronikarz kolegium mówi o 67 tys. zł. ARSI Lith. 51 f. 87.

³² „Kuryer Polski”, 1755 nr 105.

³³ Bednarski, dz. cyt., s. 453.

kolegium. Wyrwicz był wyjątkowo przygotowany do kierowania tą instytucją. Otrzymał on zwykle wykształcenie filozoficzne (3 lata) i teologiczne (4 lata) w Akademii Wileńskiej, przeszedł siedmioletnią praktykę pedagogiczną ucząc w kolegiach jezuickich w Wilnie, Pińsku, Krożach i Nowogródku gramatyki języka łacińskiego, wymowy, historii i geografii. Największy jednak wpływ na Wyrwicza i przyszłą jego działalność wywarł pobyt na dworze wojewody wileńskiego Jana Hylzena w charakterze wychowawcy jego syna Józefa. Bogata biblioteka rodziny Hylzenów, a w większym jeszcze stopniu podróże zagraniczne ze swoim wychowankiem pozwoliły Wyrwiczowi na rozwinięcie uzdolnień, szczególnie w kierunku swoich zamiłowań geograficzno-historycznych, na zdobycie znajomości obcych języków, a co najważniejsze na poznanie stanu szkolnictwa na Zachodzie. Wyrwicz wyjeżdżał dwukrotnie za granicę. Zwiedził Austrię, Niemcy, Holandię, Francję i Włochy. Nie były to podróże krajoznawcze. Wyrwicz miał wyraźny cel i jasne polecenie przełożonych: zbadanie stanu nauczania w szkołach zagranicznych, poznanie dokładne programu i metod nauczania.

Od 1757 r. pełnił Wyrwicz przez dwa lata obowiązki profesora etyki i historii w kolegium szlacheckim w Warszawie, co pozwoliło mu zapoznać się gruntownie z życiem instytucji, którą miał za kilka lat kierować. W tym też czasie napisał podręcznik historii dla uczniów kolegium. W ostatnich latach przed objęciem urzędu regensa (1759—1762) Wyrwicz kierował drukarnią i biblioteką w Warszawie oraz pełnił funkcję prokuratora prowincji mazowieckiej tzn. kierował sprawami materialnymi całej prowincji. Obowiązki te, z których wywiązał się bardzo dobrze, były jeszcze jednym ważnym doświadczeniem — tym razem na polu organizacyjno-ekonomicznym. Nie bez znaczenia było to, że Wyrwicz umiał nawiązać szerokie stosunki towarzyskie w Warszawie. Pomogli mu w tym Hylzenowie, którzy przenieśli się do Warszawy. Przyjaźń z kanclerzem w. kor. biskupem Andrzejem Stanisławem Młodziejowskim, a w większym jeszcze stopniu bliskie i serdeczne stosunki z królem St. Augustem Poniatowskim pomogły Wyrwiczowi w jego pracy nad rozbudową kolegium i w jego stosunkach z przełożonymi zakonnymi³⁴.

Z chwilą objęcia stanowiska regensa konwiktu w 1762 r. Wyrwicz całą swoją energię, wiedzę i doświadczenie włożył w jego rozwój. Troska i wysiłek nowego regensa szły w trzech kierunkach: zapewnić zdrowe podstawy materialne, zdobyć dla kolegium szlacheckiego jak najlepszych profesorów oraz wprowadzić najbardziej postępowy program nauczania i wychowania.

³⁴ Bednarski, dz. cyt., s. 272; Życiorys Wyrwicza (Akad. Umiejętności rkps 1354 s. 165—167); Załęski, dz. cyt., t. 4 s. 1315—1325.

Rozpoczął od ratowania stanu materialnego kolegium, ponieważ groziła mu całkowita ruina. W trosce o uzdrowienie warunków materialnych najbliższym współpracownikiem Wyrwicza był Franciszek Bieńkowski, wiceregens i tzw. prokurator domu (sprawujący opiekę nad stroną materialną domu). Współpraca ich musiała układać się pomyślnie, skoro trzymali się razem od początku działalności Wyrwicza aż do samej likwidacji kolegium. Bieńkowski w niektórych latach wykładał filozofię i prawo cywilne³⁵. Zostawił też kilka artykułów na temat współczesnych mu zagadnień w III i IV tomie „Zabaw przyjemnych i pożytecznych”. Po likwidacji kolegium pełnił z ramienia Komisji Edukacji Narodowej obowiązki generalnego wizytatora szkół³⁶.

Na prośbę Wyrwicza generał zakonu Wawrzyniec Ricci za zgodą Stolicy Apostolskiej polecił: 1) by połowę dochodów z czasopism wydawanych przez polskich jezuitów przeznaczono na Collegium Nobilium, 2) by dochody ze wsi Kobyłka należącej do Kolegium Warszawskiego były obrócone na ten sam cel, 3) by kamienica Winklerowska na Starym Rynku, będąca w posiadaniu Kolegium Warszawskiego przeszła na własność kolegium szlacheckiego, 4) by część dochodów rezydencji Marywilskiej, która należała do jezuitów prowincji małopolskiej, została oddana na kolegium szlacheckie.

Dzięki tym dochodom mógł Wyrwicz w ciągu jedenastu lat spłacić dług, który wynosił przeszło 70 000 zł. Same czasopisma przyniosły 48 000 zł³⁷.

Uporawszy się z długami, Wyrwicz podjął śmiałą myśl zbudowania nowego gmachu, który mógłby pomieścić 130 konwiktów. Pałac Kotowskich był za mały. Planom Wyrwicza patronował król Stanisław August Poniatowski. Efraim Schröger z Torunia opracował projekt budowy, do którego król poczynił pewne poprawki. Król też zwrócił się do generała zakonu i Kurii rzymskiej o zniesienie rezydencji jezuitów małopolskich w Warszawie i o przekazanie jej na rzecz kolegium szlacheckiego oraz ułatwił Wyrwiczowi kupno cegielni „wójtowskiej” w Warszawie. Wyrwicz zakupił obszerną parcelę przy ul. Zakroczymskiej i przed zimą 1772 r. wybudował dwie oficyny, jedną gospodarczą z kuchnią i piekarnią, drugą mieszkalną. Rok 1773 przyniósł dla dzieła Wyrwicza szereg klęsk. I tak, chociaż Kuria rzymska i generał zgodzili się na prośbę króla, by rezydencja Marywilska przeszła na własność kolegium szlacheckiego, nuncjusz Garampi w marcu 1773 r. zatrzymał całą sprawę z obawy przed Potockimi, funda-

³⁵ ARSI Katalogi prowincji mazowieckiej 1762—1772.

³⁶ J. Hulewicz, *Opinia publiczna wobec Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1949 s. 8.

³⁷ Bednarski, dz. cyt., s. 454.

torami kaplicy św. Krzyża przy rezydencji. W kwietniu tegoż roku, pożar, który wybuchł na Nowym Mieście, spalił co dopiero wystawione oficyny. Gdy już miano przystąpić do budowy właściwego gmachu, nastąpiła kasata zakonu³⁸.

DOBÓR PROFESORÓW

Inną troską Wyrwicza było zapewnienie odpowiednich sił nauczycielskich dla kolegium. Udało mu się ściągnąć kilku najwybitniejszych jezuitów polskich, których ślady w kulturze polskiej są powszechnie znane. Najdłużej, bo przez 12 lat, współpracował z Wyrwiczem Adam Naruszewicz. Od r. 1764 do 1773 r. prowadził wykłady wymowy. W tym samym czasie uczył historii i geografii. Przez krótki czas dzielił on wykłady wymowy i historii z Janem Albertrandim. Naruszewicz prowadził ranne wykłady wymowy i wykłady z historii powszechnej, Albertrandi popołudniowe wykłady z wymowy oraz nauczał dziejów Polski. Przez kilka lat Naruszewicz uczył języka francuskiego oraz pełnił obowiązki prefekta biblioteki. Był też spowiednikiem konwiktorów³⁹. W r. 1766/67 uczył historii w Szkole Rycerskiej Stanisława Augusta Poniatowskiego⁴⁰.

Do Naruszewicza, jak kiedyś do Bohomolca, należała troska o przygotowanie uroczystości szkolnych, na których często, a zawsze na zakończenie roku szkolnego, bywał król. Naruszewicz pisał na jego cześć wiersze, sugerował tematy przemówień swoich uczniów i poprawiał je. Szczególnie bliskie stosunki, jakie łączyły króla ze swoim poetą, musiały oddziaływać na życie całego kolegium⁴¹.

Naruszewicz związał się mocno z dziejami kolegium. Wiele mówiący jest jego wiersz zamieszczony w *Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych*: „Na pożar wszczęty w Warszawie na Nowym Mieście, w którym część Collegii Nobilium Soc. Jesu w perzynę poszła dnia 19 kwietnia 1773 r.”⁴².

³⁸ Akad. Um. Rkps 1354 s. 165—167; Bednarski, dz. cyt., s. 454. K. Wyrwicz, *Historia powszechna skrócona*, 1787 (Wstęp St. Szymańskiego), Estreicher, XXXIII s. 452.

³⁹ ARSI Katalogi od 1752—1772 r. prowincji litewskiej i mazowieckiej.

⁴⁰ K. Mrozowska, *Szkola Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765—1794)*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961 s. 234. Autorka pisze o nim: „Podobnie przesunął się także przez mury pałacu Kazimierzowskiego sławny historyk, ks. Adam Naruszewicz, zbyt wielkie mając przed sobą zadania, by cenny swój czas trwonił na wbijanie historii w głowy niedowarzonych młodzieńców, jakimi była większość kadetów w owym czasie” (s. 160).

⁴¹ Encyklopedia Powszechna Orgelbranda t. 19 s. 219 nn.

⁴² „Zabawy przyjemne i pożyteczne”, t. 7: 1773 cz. II s. 293—300.

Patrząc na pożar kolegium („muz siedlisko”) i opisując go, snuje poważne refleksje. Zwraca się do rektora kolegium pijarów Strzeleckiego, który przyjął jezuitów po pożarze do siebie, w tych słowach: „Godny ze wszech miar sławy Strzelecki... Nie podły nasz rywalu, daleś znać w zlej dobie, że tak człowiek jest Piar, jako Jezuita”⁴³.

Wiersz kończy myślą o Ojczyźnie:

Ty Kochano Oyczyzno, gdy każdy z twych dzieci
W okropnym cię ratować wrzokomo pragnąc razie,
Na głos groźnych ukazów, i twych żalów leci,
W żywym mi pożaru stanęła obrazie.

Sili się bystry ogień: pełno wkoło ludzi:
Tamci próżnym bieganiem mieszają szkaradnie:
Ci stoją: obecne ich nieszczęście nie budzi:
A w powszechnym zamęcie, kto może to kradnie.⁴⁴

W ostatniej zwrotce zawarł Naruszewicz swoje złowieszcze przecucie co do przyszłych losów Polski. Tragedia Ojczyzny stała się jego osobistą najboleńszą tragedią⁴⁵.

Katedra wymowy w Collegium Nobilium cieszyła się specjalnym dobozem sił nauczycielskich. Obok Bohomolca i Naruszewicza przez krótszy czas wykłady z wymowy prowadzili Ignacy Nagurczewski i Jan Albertrandi.

Nagurczewski rozpoczął wykłady od 1759 r., przerwał je za rządów Stanisława Ossolińskiego, by znów do nich powrócić, gdy Wyrwicz objął obowiązki regensa (1762); po dwóch latach ustąpił z katedry wymowy na korzyść Naruszewicza (1764); pozostał jeszcze w Collegium Nobilium do 1767 r. w charakterze prefekta studiów, ojca duchownego konwiktorów oraz pedagoga młodych Radziwiłłów⁴⁶. Następnie został powołany do Szkoły Rycerskiej na profesora wymowy łacińskiej i polskiej oraz literatury łacińskiej i polskiej⁴⁷. Wśród wielu zasług dla kultury polskiej historycy podkreślają jego wykłady z historii literatury polskiej w kolegium, a później w Szkole Rycerskiej⁴⁸. Łączą się one z założeniem pierwszej katedry tego przedmiotu w szkolnictwie polskim.

Podobnie jak Nagurczewski krótko pracował na katedrze wy-

⁴³ „Zabawy przyjemne i pożyteczne”, t. 7: 1773 cz. II s. 299.

⁴⁴ „Zabawy przyjemne i pożyteczne”, t. 7: 1773 cz. II s. 300.

⁴⁵ Patrz: Encyklopedia Powszechna Orgelbranda t. 19 s. 219 nn.

⁴⁶ ARSI, Katalogi prowincji mazowieckiej 1754—1766.

⁴⁷ Mrozowska, dz. cyt., s. 163, 164, 247.

⁴⁸ Bednarski, dz. cyt., 95, 96; sztych wydany z powodu założenia pierwszej w Polsce katedry literatury polskiej, której pierwszym profesorem był Nagurczewski. Podobnie Mrozowska, dz. cyt., s. 163, 164.

mowy Jan Albertrandi⁴⁹. Po śmierci prymasa Polski Władysława Łubieńskiego (1767) przeniósł się on ze swoim wychowankiem Feliksem Łubieńskim z dworu prymasowskiego do Collegium Nobilium, gdzie w dalszym ciągu zajmował się jego wychowaniem. Równocześnie pełnił obowiązki profesora logiki, metafizyki, fizyki, wymowy i historii ojczystej. Był też spowiednikiem konwiktorów i wygłaszał do nich egzorty. Wśród obowiązków Albertrandiego katalog na rok szkolny 1767/8 wymienia: „*praerit exercitio saltus*” tzn. będzie opiekował się nauką tańca⁵⁰. W 1770 r. Albertrandi opuścił kolegium i wyjechał ze swoim wychowankiem do Włoch, do jezuickiego kolegium w Sienie. Bardzo wymowne są porównania kolegium w Sienie z kolegium szlacheckim w Warszawie, które przekazał przełożonym zakonu. Wynika z nich, że kolegium w Sienie, sławione w całych Włoszech, stało na znacznie niższym poziomie niż kolegium w Warszawie i że powinno się od niego wiele nauczyć — tak gdy chodzi o program nauczania, jak i metody wychowania, zwłaszcza we właściwej pobożności⁵¹.

W gronie profesorów Collegium Nobilium znaleźli się czterej Francuzi: Aleksander Rostan, Jan Melquiond, Józef Courrière i Franciszek Bessat. Z dwudziestu sześciu Francuzów, którzy po wypędzeniu jezuitów z Francji (1762) pracowali w prowincjach polskich, należeli oni do najlepszych sił nauczycielskich.

Rostan przez cztery lata (1762—1766) wykładał architekturę cywilną i wojskową oraz matematykę i przez rok uczył języka francuskiego. W 1766 r. odszedł do pracy powierzonej jezuitom przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, dokonania pomiarów długości i szerokości geograficznej szeregu miejscowości i przygotowania w ten sposób materiałów pod mapę Rzeczypospolitej. Pomiarami kierowali Rostan i Poczobut⁵².

W nauczaniu języka francuskiego Rostana zastąpił jego rodak Jan Melquiond. Był profesorem wymowy francuskiej (*Eloquentiae Gallicae*), zostawiając innemu nauczanie początków języka francuskiego i gramatyki, czytania, tłumaczenia itp.⁵³. W 1765 r. wykładał także architekturę wojskową.

Od 1768 do 1772 r. Józef Courrière, były nauczyciel w kole-

⁴⁹ A. Schletz, Ks. Jan Albertrandi w latach 1731—1795, „Nasza Przyszłość” t. 10: 1959 s. 177—208, podaje wyczerpujące dane biograficzne i bogatą bibliografię w przypisach.

⁵⁰ ARSI, Katalogi prowincji mazowieckiej 1767—1770.

⁵¹ L. Kurdybacha, Ks. Albertrandy jako pedagog, „Przegląd Powszechny” t. 195: 1932 s. 242 nn.

⁵² ARSI, Katalogi prowincji mazowieckiej 1762—1766; Bednarski, dz. cyt., s. 351, 493; K. Buczek, Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963 s. 82, 83.

⁵³ ARSI, Katalog prowincji mazowieckiej 1765 f. 89; Bednarski, dz. cyt., s. 493.

gium La Flèche, wykładał prawo natury i narodów oraz w różnych latach wykładał historię, wymowę, geografję i nauczał języka francuskiego⁵⁴.

Najpóźniej znalazł się w Collegium Nobilium Franciszek Bessat, były profesor historii i geografii w Pont-à-Mousson. Od 1772 wykładał historię powszechną, prawo natury i narodów. W kolegium pracował po kasacie zakonu aż do jego likwidacji. Wydał mowy wygłoszone w Collegium Nobilium w języku francuskim wobec króla Stanisława Poniatowskiego od 1774—1776 r., które oceniono jako światłe i pełne zdrowych i głębokich myśli⁵⁵.

Przez mury kolegium przesunęło się w ciągu dwudziestu czterech lat istnienia ponad 60 uczących. Niektórzy z nich zwłaszcza magistrzy, tzn. klerycy pełniący obowiązki prefektów kamer oraz nauczycieli w niższych klasach, zmieniali się często. Dłużej pracowali: Adam Jakukiewicz, późniejszy członek Towarzystwa dla ksiąg elementarnych, ucząc geometrii i algebry (1768/9), geografii politycznej i poetyki (1770/71); Grzegorz Kniażewicz, także późniejszy członek Towarzystwa do ksiąg elementarnych, nauczyciel geometrii i języka niemieckiego (1764/5), architektury cywilnej i mechaniki (1765/6); Franciszek Katenbring, który najpierw jako kleryk uczył języka niemieckiego (1760—1764), później już po święceniach kapłańskich wrócił do tego samego obowiązku (1767—1769); Józef Ołędzki, nauczyciel poetyki i matematyki (1762—1764), później po święceniach kapłańskich profesor architektury cywilnej (1767—1769); Jan Hercyk, późniejszy profesor filozofii, uczył gramatyki języka łacińskiego (1752—1755), później jako ksiądz wykładał historię i geografję (1760—1761) oraz filozofię (1762/3).

Na wspomnienie zasługują jeszcze: Mikołaj Kossowski, który co kilka lat wracał do kolegium do odpowiedzialnych obowiązków — prefekta studiów, profesora filozofii (1760/61), profesora prawa natury i narodów (1767/8); Jan Wulfers, który od 1770 r. do likwidacji kolegium uczył języka niemieckiego, filozofii, historii, języka francuskiego⁵⁶. Od 1778 r. do 1791 był nauczycielem w Szkole Rycerskiej⁵⁷.

⁵⁴ ARSI, Katalogi prowincji mazowieckiej 1768—1772. Bednarski, dz. cyt., s. 493.

⁵⁵ Bednarski, dz. cyt., s. 491; tenże, Bessat Franciszek, PSB t. 1 s. 474.

⁵⁶ Dane powyższe o profesorach opierają się na katalogach prowincji litewskiej i mazowieckiej w latach 1752—1772.

⁵⁷ Mrozowska, dz. cyt., s. 234. Autorka pisze na s. 169, że Jan Wulfers „przed przybyciem do Szkoły był w Akademii Królewskiej”. Może to twierdzenie odnosi się do Piotra Wulfersa, ponieważ Jan Wulfers do 1777 r. uczył w Collegium Nobilium.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA I PRZEPISY WYCHOWAWCZE

Równocześnie ze staraniami o wybudowanie obszernego gmachu na konwikt oraz z troską o zapewnienie odpowiednich sił nauczycielskich działalność Wyrwicza koncentrowała się około udoskonalenia struktury organizacyjnej, programu nauczania, metod wychowania, zwyczajów, słowem wewnętrznego życia Collegium Nobilium. Pragnął postawić swój zakład wychowawczy na jak najwyższym poziomie. Zachęcał go do tego i służył radą król Stanisław August Poniatowski. Pisał on do kanclerza Młodziejowskiego już po kasacie zakonu:

„Wiesz W. M. Pan że ja do Konwiktu Nobilium, w którym był X. Wyrwicz rektorem, interesowałem się szczególnie i gdyby był Bóg pobłogosławił moim względem tego konwiktu myślom, chciał bym go zrobić ozdobą miasta, co do fabryki, a zaszczytem kraju co do nauk”⁵⁸.

Najpełniejszy wgląd w życie kolegium dają ustawy ułożone przez Wyrwicza, które zostały w 1775 r. przedstawione Komisji Edukacji Narodowej. Autor ich stwierdził wyraźnie, że obowiązywały one od dłuższego czasu. Ten ważny dokument będzie zasadniczym źródłem opracowania rozdziałów o wewnętrznym życiu kolegium⁵⁹.

W kolegium mieściły się: A) Kamery wspólne, tzn. wielkie sale, w których mieszkało do 12 młodzieńców. Każdy miał osobne, oddzielone miejsce, przypominające mały pokój, z łóżkiem, stolikiem itd.⁶⁰. Od początku istnienia kolegium katalog wymienia prefektów kamery niższej, średniej i wyższej, zależnie od wieku chłopców⁶¹. Z biegiem czasu została stworzona *camera principum* — także sala wspólna, ale o charakterze elitarnym⁶². Obowiązki jej prefektów spełniali: Stefan Łuskina, Christian Reder, Mikołaj Kossowski, Hieronim Wichert⁶³. B) Kamery prywatne, tzn. mniejsze pokoje, w których na żądanie rodziców mieszkał jeden, dwóch lub trzech braci. Mieli oni dla siebie osobnego prefekta⁶⁴. Taką prywatną kamerę posiadał bratanek prymasa Polski Władysława Łubieńskiego Feliks, z prefektem Janem Albertran-

⁵⁸ Stanisław August do kanclerza Młodziejowskiego, 18 IX 1776, Bibl. Czart. rkps 818 n. 92.

⁵⁹ Bibl. Czart. Arch. Kuratorii Wileńskiej, rkps 416 s. 72. Korzystam z odpisu zrobionego przez ks. St. Bednarskiego. W przypisach będzie podawany skrót: Ustawy.

⁶⁰ Ustawy, s. 1.

⁶¹ ARSI Cat. brev. Lith. 1753/4 f. 230.

⁶² ARSI Cat. brev. Masoviae 1759/60 f. 3.

⁶³ ARSI Cat. brev. Masoviae 1759/60 f. 3, 1763/4 f. 139, 1767/8 f. 123, 1768/9 f. 160.

⁶⁴ Ustawy, s. 1.



7. Ks. Karol Wyrwicz S. J. (Fotokopia z Archiwum Prowinencji Małopolskiej T. J.).

COLLEGIUM NOBILIUM.

- P. Carolus Wywicz Regens an: 7.
 P. Franciscus Bieszkowski Vice-Regens [an: 7]
 Proc: Dom: Conf: 2. CC.
 P. Adamus Naruszewicz Prof: Eloquent: [an: 7.]
 Hist: Geogr: Gall: Conf: 3. CC.
 P. Franciscus Katenbring Praef: Cam: Prof: lingv:
 Ger: [an: 2.] Praef: Orator: Praef: Bibli: Suppl:
 pro P. Prof: Eloqu:
 P. Hieronymus Wichost Praef: Cam: Conf: 3.
 P. Joannes Albeltrandi Praef: Sp: Prof: Phys:
 [in Phil: an: 2.] Praef: Cam: P. M. D. Lubien-
 ski Conf: 2. CC.
 P. Josephus Courriere Prof: ling: Gall: Geogr: Hist:
 Praef: Academicarum.
 P. Josephus Oledzki Praef: General: [anno 2.]
 Camerat: Praef: Controvers: Prof: Architec:
 civil.
 M. Adamus Jaskiewicz Praef: Cam: Prof: Geo-
 metr: Algebr.
 M. Joachimus Eberlein Praef: Cam: [an: 2.] Prof:
 lingv: Lat: Geogr: Hist.
 M. Reinaldus Sztetkien Prof: Ger:
 M. Stephanus Holowczye Praef: Cam: Prof: latini
 & Hist:
 Stanislaus Kulefza Emptor, Disp: Praef: an: 2.

BOBROY.

8. Dyspozycja dla Collegium Nobilium z Katalogu rocznego
 1768/69

dim⁶⁵, Tyszkiewiczowie z prefektem Grzegorzem Książewiczem⁶⁶,
 oraz Radziwiłłowie, których wychowawcą był Ignacy Nagurczew-
 ski⁶⁷.

Na czele kolegium stał rektor⁶⁸. Do niego należał zarząd ca-
 łym domem, a więc dopilnowanie, aby „każdy swego urzędu po-
 winności pełnił”⁶⁹. Na początku roku wyznaczał program nau-
 czania na cały rok, a w ciągu roku pilnował jego realizacji przez:
 1) konferencje z profesorami i prefektami, które odbywały się co
 miesiąc, 2) codzienne sprawozdania ustne od prefekta generalnego
 po ukończeniu całodziennych zajęć, 3) sprawozdania pisemne od
 profesorów i prefektów kamer co 10 dni na temat postępów
 w nauce i sprawowania się swoich wychowanków, 4) częste wizy-
 tacje lekcji szkolnych i egzaminów.

Trzy zasady powinny przyświecać całemu działaniu rektora.
 Ustawy wyrażają je w następujący sposób:

„Imo Rządzić słodko, ale mężnie suaviter et fortiter. 2do W edukacji
 najpierw starać się wlać w młode serca miłość Boga, potem siebie
 samego i bliźniego. 3tio Nie karcić na ciele chyba w ten czas, gdy
 inne wszystkie kary zawstydzające poprawić nie mogą”⁷⁰.

Rektora zastępował wicerektor (przed kasatą zwany wicere-
 gensem), który w czasie nieobecności rektora przejmował wszyst-
 kie jego uprawnienia i obowiązki. Poza tym do niego należała
 troska o nabożeństwa, domowy porządek, kuchnię, służbę⁷¹.
 W sprawach nauczania i wychowywania odpowiedzialny przed
 rektorem był prefekt generalny. Jego obowiązkiem było dopilno-
 wać tego wszystkiego, co dotyczyło młodzieży — nauczania, życia
 religijnego, pożywienia, zabaw itd. Ustawy polecały mu: „kamery,
 miejsca rekreacji, sale do tańców, rysunków, fechtowania często
 wizytować i dopilnować, aby dyrektorzy (tzn. prefekci kamer),
 nauczyciele, metrowie z miasta przychodzący, słudzy i lokaje we
 wszystkim zawsze i punktualnie swe powinności czynili”⁷². Do
 kompetencji prefekta generalnego należało zatem także dopilno-
 wanie, by profesorowie, wychowawcy i metrowie wywiązywali
 się dobrze ze swoich obowiązków.

Prefekci poszczególnych kamer otrzymali obszernie przepisy,

⁶⁵ ARSI Cat. brev. Masoviae 1768/9 f. 160.

⁶⁶ ARSI Cat. brev. Masoviae 1765/6 f. 89.

⁶⁷ ARSI Cat. brev. Masoviae 1765/6 f. 89.

⁶⁸ Przed kasatą zakonu przełożony Collegium Nobilium był nazy-
 wany regensem dla odróżnienia od rektora Kolegium Warszawskiego,
 od którego był zależny. Po kasacie na skutek całkowitego usamodzi-
 elnienia zakładu przybrał tytuł rektora.

⁶⁹ Ustawy, s. 2.

⁷⁰ Ustawy, s. 2.

⁷¹ Ustawy, s. 2, 3.

⁷² Ustawy, s. 3.

ponieważ zdaniem Wyrwicza od nich przede wszystkim zależy, czy praca wychowawcza będzie owocna, a więc to, co jest istotne dla dzieci, rodziców i samej Ojczyzny⁷³. Po ogólnych uwagach, które jeszcze dziś nie straciły na swej aktualności, dołączone zostały uwagi szczegółowe: „o stole”, „o rekreacjach poobiednych i wieczornych”, „o nabożeństwie wieczornym i śnie”, „o rekreacjach tygodniowych i przechadzkach”, „o ochędostwie”, „o pokutach i karach”.

W przepisach ogólnych autor zwraca uwagę na konieczność trzymania się przez wszystkich prefektów tego samego sposobu postępowania z wychowankami czyli na jednolitość w metodach pedagogicznych⁷⁴. Następnie podkreśla wielkie znaczenie poznania psychiki swego wychowanka, jego dobrych i złych skłonności. „Ta znajomość tak jest potrzebna, że żadne dziecko bez niej rozumnie nie może być edukowane”⁷⁵. Dlatego prefekci powinni już na początku drugiego miesiąca dać na piśmie rektorowi uwagi o swoich wychowankach, by później na konferencjach miesięcznych „spólnie naradzić się o skutecznej poprawie i postępku w cnocie młodzi z taką ufnością powierzonej od Rodziców”⁷⁶. Rodzice oczekują, aby dzieci, które oddali jezuitom na wychowanie „oprócz nauk i poloru nabyły bojaźni Bożej, pocziwych życia maxym, i na całe życie w cnocie się umocniły”⁷⁷.

Najlepszy środek do osiągnięcia tego celu widzi autor Ustaw w religii. Przestrzega jednak przed przeładowaniem praktykami pobożnymi i zaleca, by tak „wrażać młodym paniętom” prawdy wieczne, „aby najświętsze religii tajemnice i prawdy szacunku u młodzi nabierały, a nie dla uprzykrzonego przepowiadania w ohydzenie popadały”⁷⁸.

Jakże pouczające jest dla wszystkich wychowawców to, co Wyrwicz mówi prefektom o sposobie postępowania z młodzieżą. Najpierw powinni sobie ją zjednać, ponieważ w przeciwnym razie „przez cały rok urząd kłótlivy i przykry sprawować będą musieli”⁷⁹. Powaga, którą winni cieszyć się prefekci nie zależy od wieku, ani stanu duchownego, ani wzrostu i „zasepionej twarzy”, „ale od umysłu zawsze jednostajnego, zawsze stałego, uważnego, który umie swoje popędliwości miarkować, surowość łagodnością osładzać, zawsze uważnie, roztropnie, sprawiedliwie postępować...”⁸⁰.

⁷³ Ustawy, s. 5.

⁷⁴ Ustawy, s. 5.

⁷⁵ Ustawy, s. 5.

⁷⁶ Ustawy, s. 6.

⁷⁷ Ustawy, s. 6.

⁷⁸ Ustawy, s. 6.

⁷⁹ Ustawy, s. 7.

⁸⁰ Ustawy, s. 7.

Z drugiej strony prefekci winni wystrzegać się wszelkiej poufałości w postępowaniu z młodzieżą. Jednym zdaniem Wyrwicza chce, „aby kawalerowie nigdy nie widzieli prefekta albo cholera zapalonego, albo pogroźki nieroztropnie czyniącego, albo bardzo im powolnego”⁸¹.

Jeszcze cenniejsza uwaga dotyczy upominania: „W strofowaniu i upomnieniu na trzy rzeczy prefektowie względ mieć koniecznie powinni: na rzecz o której strofują, na czas i na sposób upominania”. „Nigdy nie powinni prefektowie nateżać strofowania za ułomności, których żadną miarą usztec się nie podobna...”. „Nigdy prefekt niech nie strofuje, kiedy albo sam jest w zapale, albo dziecię, które ma strofować. Jeżeli bowiem pozna dziecię, że to prefekt czyni z zapału, gniewu, popędliwości a nie rozumu i miłości poprawy — lekce go ważyć będzie, tak samo jako inni przytomni; jeżeli dziecię jest w gniewie, wzgardzi prefekta upomnieniem i rozjątrzone na jego godność i powagę względu mieć nie będzie, a tak prefekt miasto poprawy, której szukać powinien, sam da okazję dziecięciu do występku i zasłużenia na większą karę”⁸².

Gdy zaś chodzi o sposób upominania Ustawy polecają: „Sposób upomnienia ma być daleki od wszelkiej potwarzy, urągania, wyśmiania, gorzkości i wszystkich tych wyrazów, które w dziecięciu wzbudzić gniew i rozjątrzyć umysł mogą”⁸³. Dziecko musi widzieć, że prefektowi chodzi o jego dobro.

Ważna jest także uwaga, która zamyka przepisy ogólne dotyczące prefektów: „Ze wszystkimi zarówno obchodzić się z równą grzecznością i miłością powinni, nie oświadczając jednemu więcej niż drugiemu przychylności”⁸⁴.

Ze szczegółowych przepisów dla prefektów warto wymienić przynajmniej najważniejsze.

Przy stole rozmowy winny być prowadzone w języku łacińskim, francuskim lub niemieckim. Obowiązkiem prefekta było te rozmowy podtrzymywać. Stąd znamienna uwaga autora Ustaw: „Wiadomość rzeczy ludziom potrzebnych nie przychodzi z samym przyjęciem obowiązku uczenia; trzeba na to pracować i księgi potrzebne z uwagą czytać, czytanie zaś w konwersację wprowadzać”⁸⁵. Dzieci powinny czuć się swobodnie. „Dzieciom potrzeba pozwolić mówić, rezonować...”⁸⁶.

W przepisach dotyczących rekreacji jest mowa o grze w kręgle lub balon (zapewne chodzi o piłkę), gdy rekreacja odbywa się

⁸¹ Ustawy, s. 8.

⁸² Ustawy, s. 8, 9.

⁸³ Ustawy, s. 9.

⁸⁴ Ustawy, s. 9.

⁸⁵ Ustawy, s. 11.

⁸⁶ Ustawy, s. 12.

na polu, oraz o grze w karty, warcaby lub grze na instrumentach muzycznych, gdy z powodu złej pogody należy pozostać w sali rekreacyjnej⁸⁷.

Wieczorem, po pięciominutowym rachunku sumienia, w czasie którego konwiktorzy mają badać się nie tylko z grzechów, lecz także „z niedbalstwa w naukach i z utraty czasu”, prefekci czytali przez kwadrans „książkę moralną”⁸⁸.

Mieli też prefekci obowiązek czuwania nad zewnętrzną postawą swoich podopiecznych: „Gdy kawalerowie do szkoły się gotują, mają prefektowie uważać, aby pisali, czytali siedząc prosto, nie nachylając się, co zdrowiu szkodzi...”. Konwiktorzy „chodzić powinni i kłaniać się tak, jak są od metra tańców nauczeni”⁸⁹.

W końcowych przepisach o pokutach i karach autor Ustaw powraca do sformułowań, które poczynił już na początku: aby prefekci nie napominali i nie karali w gniewie. „Głos czasem można podnieść, ale zapalać się cholerą — jest to w szaleństwo wpaść”⁹⁰. „Dzieci karane mają widzieć, że prefekt karzący wykroczenie, kocha wykraczającego”⁹¹.

Jeszcze inne uwagi, które zdradzają, że autor Ustaw miał za sobą długą i dobrą praktykę pedagogiczną: „Strofowania, upominania miłością chrześcijańską osłodzone, skuteczniejsze są prywatne niż publiczne”⁹². „Jako bardzo trzeba być roztropnym i skąpym w naznaczaniu pokut, tak nieubłagany, gdy one są naznaczone”⁹³.

Osobne Ustawy napisał Wyrwicz „dla kawalerów edukujących się”. W pierwszej polecił pamiętać każdemu z nich o tym, że przebywa w konwikcie, aby „stał się godnym człowiekiem na obronę wiary, usługę Ojczyzny i zaszczyt własnego Domu”⁹⁴. Do osiągnięcia tego celu prowadzi intensywne życie religijne, pilne przykładanie się do nauki, szacunek dla drugiego człowieka oraz dokładne zachowanie porządku domowego. Oprócz codziennych krótkich modlitw, rannych i wieczornych, konwiktorzy codziennie słuchali Mszy św. (w niedziele i święta dwóch), co miesiąc spowiadali się i przystępowali do Komunii św. Obok egzort w ciągu tygodnia, w niedzielę starsi słuchali nauki moralnej a młodsi katechizmu. W dni świąteczne wszyscy słuchali nauki moralnej⁹⁵.

⁸⁷ Ustawy, s. 13, 14.

⁸⁸ Ustawy, s. 15.

⁸⁹ Ustawy, s. 19.

⁹⁰ Ustawy, s. 20.

⁹¹ Ustawy, s. 21.

⁹² Ustawy, s. 21.

⁹³ Ustawy, s. 22.

⁹⁴ Ustawy, s. 22.

⁹⁵ Ustawy, s. 22.

Szczególnie mocno zachęcał Wyrwicz swoich podopiecznych do studium: „Wszyscy z jak największym usiłowaniem do nauk mają się przykładać”⁹⁶. Z jednej strony groził, że jeżeli nie zdadzą egzaminów — jeden po Bożym Narodzeniu, drugi po Wielkiej Nocy — będą do skutku powtarzać albo zostaną odesłani do niższej klasy; z drugiej wskazywał na nagrody w książkach, które najlepsi otrzymają na publicznym egzaminie przy końcu roku⁹⁷.

Każdy powinien szanować nie tylko swoich prefektów, profesorów i świeckich metrów, lecz także: „Wszyscy wzajemnie powinni uszanowaniem siebie czcić mają, a wszelkie przymówki, zwady, naprzykrzania się i nie polityczne nawet z pokojowemi i lokajami obchodzenie się i łajania, miejsca w tym domu mieć nie mogą”⁹⁸.

Zachowując porządek domowy i przepisy dotyczące szkoły, jadalni, stosunków z rodziną itd., tak mają postępować, „aby ta szlachetność, którą się zaszczycają z urodzenia, wydawała się w postępach i obyczajach”⁹⁹.

PROGRAM NAUCZANIA

Wyrwicz przywiązywał wielką wagę do programu nauczania i z niego był szczególnie zadowolony. Sądził, że pod tym względem jego zakład należy do najlepszych w Europie. We wstępie do programu napisał z pewną dumą:

„Stan szkolny zamyka nauki do domu tego wprowadzone, z których cokolwiek ma sławę nauk dobrze oświecona Europa, te w tym zaszczerpione domu, pracą profesorów niemal wszystkich od kilkunastu lat uczących, utrzymują się. Bez chluby podobno niemasz w całej Europie w tym rodzaju domu, który by i różnorodnością i pożytecznością tutejszy przewyższał”¹⁰⁰.

Twierdzenie to nie wydaje się być przesadzone, gdy uwzględnimy, że Wyrwicz, nim ten program ułożył, zwiedzał wiele podobnych instytucji na Zachodzie, że podobnego zdania, co on, byli inni wybitni jezuici jak Jan Albertrandi, że Ustawy zostały przekazane Komisji Edukacji Narodowej, której najwybitniejsi członkowie znali stan szkolnictwa w Europie, że profesorami byli tak wybitni ludzie jak Adam Naruszewicz, Ignacy Nagurczewski, Franciszek Bohomolec, Stefan Łuski, Aleksander Rostan i inni.

Pożyteczne będzie podać program w oryginalnej formie, po-

⁹⁶ Ustawy, s. 27.

⁹⁷ Ustawy, s. 27, 28.

⁹⁸ Ustawy, s. 25.

⁹⁹ Ustawy, s. 22.

¹⁰⁰ Ustawy, s. 40, 41.

nieważ w sposób możliwie najkrótszy wyczerpuje całość, tj. przedmiot i metodę nauczania oraz podręczniki. Przy czytaniu programu szczególnie należy pamiętać, że szkoła znaczy tyle co klasa.

„Wszystkie nauki, oprócz prawa, dają się z drukowanych ksiąg i są podzielone na lekcje: łacińską, francuską, niemiecką, prawną, geograficzną, historyczną. Każda lekcja ma kilka szkół i kilku profesorów.

I LEKCJA ŁACIŃSKA

Lekcja łacińska ma w tym domu szkół i profesorów siedmiu, pod czas¹⁰¹ ośmiu; 3 szkoły grammatyczne, jedna retoryczna, jedną pod czas dwie filozoficzne, tyleż matematycznych.

I Szkoła grammatyczna żacka abo parafialna

Oddają podczas do tego domu rodzice na edukację młodzieuchne dzieci. Trzeba ich uczyć czytać, pisać i przygotować do grammatyki.

Sposób uczenia: Gdy dziecko nauczy się czytać, dają mu *Orbem pictum sensualium* Jana Amosa Kommeniusza. Uczy się z tej książki dziecko, poznając etymologią słów z wykładu nauczyciela, a rzeczy z kopersztychów.

Po tym z grammatyki łacińskiej uczy się deklinacji, dwie rzeczy w każdym języku najpotrzebniejsze.

Na tę tedy lekcję książki są naznaczone 1mo *Orbis pictus*, 2do *Grammatyka*¹⁰², 3tio *Charakter drukowany do formowania*¹⁰³.

II Szkoła grammatyczna

W tej szkole reguły języka łacińskiego z grammatyki explikują się, i na pamięć uczą się.

Sposób uczenia. Pierwszego pół roku tłumaczą się *Fabulae Phaedri*, explikują się na język polski, naprzód nauczyciel sens i słowa tłumaczy uczniom, każdemu słowa etymologią i różne znaczenia, to jest Synonima z *Frazeologii* Wagnera¹⁰⁴ wyklada, i kiedy przyzwolicie używane być mogą — uczy; na następującej lekcji uczniowie te fabuły

¹⁰¹ pod czas = czasami, niekiedy, co jakiś czas.

¹⁰² Wyrwicz nie podał, jaką posługiwano się grammatyką. Prawdopodobnie była to grammatyka Alwara, przerobiona i skrócona. Jezuici nie przyjęli grammatyki Stanisława Konarskiego, uważając, że przy jej pomocy nie można gruntownie opanować języka łacińskiego.

¹⁰³ Wzory do nauki kaligrafii.

¹⁰⁴ Franciszek Wagner T. J. (1675—1748) wykładał na uniwersytecie jezuickim w Tyrnawie. Jego frazeologia łacińska: *Universae Phrasologiae Latinae corpus congestum* (1740) została przerobiona przez Franciszka Bohomolca. Wybrał on ważniejsze i częściej używane wyrażenia oraz dodał ich polskie znaczenia.

z pamięci mówią i lekcją przeszłą sami explikują, a na trzecią lekcją też samą fabułę na polski język przetłumaczoną przynoszą, nauczyciel sens im i ortografią naprawuje.

Drugiego półrocza explikuje się w tej szkole Cornelius Nepos i Listy familiarne Cyncerona, uczniowie nie tylko tych dwóch autorów na polski język tłumaczą, ale tych autorów sens łaciński na inne synonimiczne słowa przemieniają.

Ku końcowi roku nauczyciel daje do przekładania sens polski z klasycznego dawnego autora, który uczniowie na łaciński przekładają, a nauczyciel własnymi autora słowami naprawuje.

Pożytek tego sposobu: 1mo uczniowie naciągają czystej łaciny, ucząc się jej z samych dawnych autorów; 2do przekładając autorów łacińskich innemi łacińskimi słowami, nabywają słów obfitości; 3tio tłumacząc na język polski, tegoż uczą się języka.

W tej szkole w używaniu są księgi 1mo *Grammatyka łacińska*, 2do *Phraseologia Wagneri*, 3tio *Słownik polski*, 4to *Index Cnapii*, 5to *Cornelius Nepos*, 6to *Epistolae Familiares Ciceronis*.

III Szkoła Grammatyczna.

W tej szkole najgłówniejsza zabawa sensa moralne, polityczne, historyczne od nauczyciela po polsku tłumaczone, na łaciński język przekładać, Korneliusza Neposa i Cyncerona po polsku tłumaczyć, Listy Horacjusza i Owidjusza na wolny styl zamieniać, periodów albo kształtów gładkości krasomowskiej nabywać, prozody i początkowej wersyfikacji się uczyć.

Księgi do tej szkoły też same co do drugiej klasy grammatyki, nadto Horacyusz, Owidyusz, Cicero *De Officiis* etc.

IV Szkoła Retoryczna.

Nauka krasomowska w wolnym narodzie najpotrzebniejsza, w tym domu w osobliwszym jest szacunku i staraniu, jej poświęcone są dwie lekcje dnia każdego, trzy godziny trwające, do których przygotowanie przez pół trzeci godziny naznaczone. Jako każda nauka bez pewnych reguł i prawideł ani pojęta od uczniów, ani tłumaczona być nie może, tak i krasomowska pewnych praw i przepisów od starożytności uczonej podanych się trzyma. Do takowych reguł krótko zebranych obrany jest francuski autor Decolonia¹⁰⁵, najkrócej on zebrał dla poczynających się uczyć krasomostwa, prawidła Retoryki z Aristotelesa, Cyncerona i Kwintyliana, a wszystkie przykładami oświecił. Te reguły krótko się wykladają, a przy explikacji autorów przypominają się.

¹⁰⁵ Dominik Decolonia T. J. (1658—1741) wykładał retorykę i teologię w Lyonie. Jego podręcznik *e arte rhetorica libri quinque* został wy-

Pierwszy model krasomowstwa Cycero dla młodzi jest stawiony. Jego mowy na ojczysty tłumaczą się język, w pamięć wrażają się, co do stylu, rzeczy związku, całej osnowy i ułożenia rozstrząsane są, z wykładem dawnej Rzeczy Rzymskiej praw obywatelskich, obrządków, religii, karnośći wojskowej etc.

Z takiej aplikacji młodzież czerpa wiadomość starożytności.

Do nabycia czystej łaciny i poznania dawnych dziejów Titus Livius, co rok w tej wyklada się szkole, i oprócz stylu, przykłady wielkich ludzi uczącej się wrażają młodzi.

Z poetów Horatius i Virgilius służą za prawidło do nabycia żywych wyrazów, zdań gruntownych, wysokich myśli i gładkich rymów.

V Szkoła filozoficka.

Filozofia z matematyką dwuletni zabiera czas naznaczony. Lekcji łacińskiej z drukowanego daje się autora Pawła Makona¹⁰⁶, na szkoły i akademje państw austriackich przepisanego, oprócz krótkości i jasności ten autor starał się o najczystsze, ile materia dopuszcza, wyrazy języka łacińskiego. W porannym tylko czasie przez dwie godziny trwa lekcja filozoficka.

Sposób uczenia. Nauczyciel explikuje przez godzinę autora. Uczniowie tegoż autora przed oczyma mając, słuchają explikacji i swoje zadają nauczycielowi do rozwiązania wątpliwości. Przez drugą godzinę uczniowie powtarzają explikację nauczyciela, do której repetycji przez półtorej godziny prywatnie w swych kamerach przed lekcją przygotowali się: nauczyciel każdego albo przynajmniej jednej lekcji jednych, drugiej drugich examiniuje, wątpliwości im zadaje i materia obszerniejszą explikacją objaśnia. Raz w miesiąc mają filozofowie exercycją z tego, czego się uczyli, na którą nauczyciele domowi, i retorowie, którzy słuchali filozofji¹⁰⁷, schodzą się i kwestje do rozwiązania zadają.

dany po raz pierwszy w Polsce (w Lublinie) 1754 r. Estreicher (XV s. 108, 109) podaje liczne jego wydania do końca XVIII w.

¹⁰⁶ Paweł Mako de Kerek-Gede T. J. (1723—1793) uczył w Tyrnawie, a potem w Wiedniu, w Teresianum, filozofii i matematyki. Wydał podręcznik filozofii: *Compendiaria logicae, metaphysicae, physicae Institutio* oraz podręcznik matematyki: *Compendiaria matheseos Institutio*. Bednarski (*Upadek i odrodzenie szkół jezuickich*, s. 337) tak charakteryzuje podręczniki o. Mako: „Powodzenie swoje i liczne przedruki zawdzięczały książki o. Mako swej jasności, zwięzłości i pięknemu językowi. Zerwał on zupełnie z metodą scholastyczną.. W poglądach należy do grupy jezuitów najbardziej postępowych — z dawnej filozofii scholastycznej zachowuje tylko te prawdy, które dziś uchodzą za podstawy filozofii chrześcijańskiej; jego fizyka jest wyłącznie fizyką doświadczalną”.

¹⁰⁷ Uczniowie wybitnie uzdolnieni po skończeniu trzech klas gramatycznych przechodzili na filozofię, by następnie studiować retorykę.

VI Szkoła matematyka.

Filozofowie pierwszego roku na lekcji łacińskiej, poobiednej uczą się z Pawła Makona arytmetyki, algebry, geometrii, trygonometrii, i wszystkie do tej nauki figury rysują, latem wychodzą w dni rekreacji w pole z instrumentami i praktyczną poznawają geometrią. Drugiego roku daje się im mechanika albo hydrostatyka, albo optyka albo inna jaka matematyki część zawsze do praktyki i gospodarstwa stosowana.

II. LEKCJA FRANCUSKA

Lekcja francuska zabiera codzień zrana 2 godziny, jedną w kamerach na przygotowanie się do szkoły, drugą na samą szkołę. Dzieli się ta lekcja na 4 szkoły albo klasy według postępu i umiejętności uczniów. Nauczyciele są rodowici Francuzi.

I Szkoła francuska.

Do tej szkoły wchodzi, którzy nie umieją po francusku: uczą się czytać i samych początków języka francuskiego.

II Szkoła francuska.

Do tej szkoły przychodzą z pierwszej, którzy już mają dobre języka początki; uczą się sens układać, explikują historią dawną pod tytułem *Abregé raisonné de l'Histoire universelle*¹⁰⁸ napisane dla tego domu przez Xiędza Wyrwicza i onego po trochę uczą się na pamięć; dają się też im sensa polskie lub łacińskie, które tłumaczą na język francuski.

Gdyby krótka a dokładna była botanika albo mineralogia, lub inna jaka część historii naturalnej, mogła by w tej szkole być explikowana.

III Szkoła francuska.

W tej szkole zamykają się uczniowie, którzy mierny uczynili w języku francuskim postępek, uczą się języka francuskiego z krótkiego zebrania historii polskiej po francusku; dyktują im przypadek jaki celniejszy każdego panowania po francusku, który nazajutrz powiadają z pamięci i tłumaczą po polsku lub po łacinie.

¹⁰⁸ Podręcznik do historii napisany przez Karola Wyrwicza z myślą o uczniach Collegium Nobilium w Warszawie (Estreicher XXXIII s. 451; Bednarski, dz. cyt., s. 272).

IV Szkoła francuska.

Do tej szkoły posyłają się kawalerowie już latwość mający do explikowania się językiem francuskim, uczą się z Reala¹⁰⁰ jakiej części nauki politycznej, jako to prawa publicznego, prawa narodów, polityki ect.

Sposób uczenia. Nauczyciel czyta księgę i explikuje, kawalerowie uczący się słuchają explikacji i na następującą lekcję wszystko to, co w autorze było napisane, a im czytano i explikowano krótko zbierają albo zsumują, na piśmie do szkoły przynoszą, i nauczycielowi oddają, który każdego summaryusz czyta, ortografią i gramatykę naprawuje i naprawioną całą kwestją na czysto zaleca przepisać i na pamięć na następującą lekcję nauczyć się.

III. LEKCJA PRAWNA

Ta lekcja dzieli się na dwie szkoły. Pierwsza jest prawa naturalnego, druga prawa pospolitego, przystosowanego do ustaw krajowych.

I Szkoła prawa naturalnego.

Prawo naturalne dla postępuku młodzi w języku francuskim daje się po francusku. Bierze się z III tomu księgi *La Science du gouvernement*; autor ten dlatego przed innymi obrany jest, że jego prawo naturalne zdaje się być jaśniejsze i do pojęcia łatwiejsze, oraz od zawilości metafizycznych oczyszczone, niż innych autorów w tym rodzaju pisma. Młódź ucząca się języka francuskiego, uczy się wraz prawd od przyrodzenia w serce ludzkie wlanym i poznawa obowiązki, które pełnić powinna w każdym stanie, miejscu i wieku.

Sposób uczenia tenże, który w trzeciej szkole francuskiej jest położony.

II Szkoła prawa pospolitego.

Prawo pospolite rzymskie dla tego w tym domu jest do uczenia się obrane, że zdaniem wszystkich wieków, narodów i godnych ludzi jest źródłem wszystkich praw rozumnie i sprawiedliwie pisanych.

Wiadomo jednak jakim zawilościom to tak potrzebne podlega prawo, że mu braknie precyzji i porządku. Sławny wieku przeszłego francuski prawnik Jan Domat¹⁰⁰ długą pracą całe rzymskie prawo do po-

¹⁰⁰ Gaspard de St. Réal (1682—1752) był teoretykiem światłego absolutyzmu. Jego dzieło: *La science du gouvernement* było znanym w Polsce. Korzystał z niego także St. Konarski (Estreicher XXVI s. 139).

¹¹⁰ Jan Domat (1625—1696), adwokat królewski w Clermont, któ-

rzędu przyprowadził naturalnego, to jest tak prawo rzymskie z różnych ksiąg Statutu Justynianowego wyciągnął i ułożył, jak one naturalnie od prawodawniczej władzy wypadać i stanowić się powinno.

Z tego tedy autora księgi: *Les loix civiles dans leur ordre naturel* prawo po polsku tłumaczy się i kawalerom dojrzałe rozeznanie mającym do uczenia po przykładowym rzeczy wyluszczeniu się daje.

Sposób uczenia. Uczniowie wiernie tłumaczonego prawa rzymskiego tekst piszą (bo jeszcze to dzieło szacowne do druku nie poszło). Nauczyciel pod każdym artykułem prawa rzymskiego dodaje: czy jest w tej materii jakie prawo narodowe w Statucie koronnym litewskim, prawie chełmińskim, pruskim, magdeburskim, czy zgola niemasz? Jeżeli jest, czy się z nim zgadza, czy się oddala, czy jest mu przeciwne.

Podczas lekcji jursydycznej młode dzieci, którym prawo jest jeszcze trudne do pojęcia, uczą się mitologii, formują charakter¹¹¹.

IV. LEKCJA HISTORYCZNA

Na tę lekcję wszyscy chodzą konwiktorem. Dzieli się na 3 szkoły. Pierwsza szkoła historii świętej, druga historii powszechnej dawnej, trzecia szkoła historii powszechnej teraźniejszej.

Sposób uczenia. Nauczyciel historją sobie do uczenia zaznaczoną obszernie explikuje. Uczniów czy explikacją rozumieją bada się, i to co explikował na następującą lekcją do nauczenia się zaznacza. Mocniejsi w języku francuskim swemi słowy na zadane kwestje odpowiadają; słabsi dla nabycia słów obfitości z księgi drukowanej powinni odpowiedzi z pamięci czynić. Ta księga jest: *Abrégé raisonné de l'Histoire Universelle sacrée et profane* II vol. in 8vo¹¹².

V. LEKCJA GEOGRAFICZNA

Geograficzna lekcja dzieli się na 4 szkoły i od 4 daje się nauczycielom; na dwie godziny naznaczone: jedną na przygotowanie się do szkoły, drugą na samą szkołę w dni niedzielne przed obiadem i w dni rekreacyjne przed wieczera.

W pierwszy szkole z *Geografii* Xłędza Wyrwicza na szkoły publiczne zebranej daje się geografia naturalna

W drugiej geografia państw europejskich

W trzeciej Azja, Afryka, Ameryka

W czwartej geografia astronomiczna o sferze i polityczna o rządzie.

Wszyscy oprócz księgi mają atlasy geograficzne.

rego dzieło *Les Loix civiles dans leur ordre naturel*, (1689) było bardzo cenione dla swej jasności.

¹¹¹ Ćwiczą się w kaligrafii.

¹¹² Estreicher, XXXIII s. 451.

VI. LEKCJA NIEMIECKA

Lekcja niemiecka daje się przez godzinę, 4 razy w tydzień w dni rekreacyjne, a przez 2 godziny w święta uroczyste. Dzieli się na 2 szkoły.

W pierwszej explikuje się grammatyka niemiecka i formuje się charakter.

W drugiej tłumaczą się księgi z niemieckiego na polski, z polskiego lub innego na niemiecki język.

VII. LEKCJA EXTRAORDYINARYJNA

Lekcje extraordinaryjne są taniec, fechtowanie, rysunek, pod dwoma metrami architektura cywilna, lub żołnierska."

Oprócz wykładów szkolnych był przewidziany czas na przygotowanie się do lekcji oraz na powtórki, które odbywały się w niedzielę przed kolacją, a za przedmiot miały tylko historię i geografję. W pierwszą niedzielę miesiąca była przerabiana historia z ubiegłego roku, w drugą niedzielę historia z bieżącego roku, w trzecią niedzielę geografia z przeszłego roku, w czwartą geografia z bieżącego roku¹¹³.

Uzupełnieniem nauczania szkolnego były rozmowy pozalekcyjne.

Wyrwicz wychodząc z założenia, że „rozmowy o rzeczach poważnych i uczonych równym są środkiem do nabycia umiejętności, jak ksiąg czytanie”¹¹⁴ zasugerował („nie z przymusu i przepisu”) tematy rozmów przy posiłkach. Uderza zainteresowanie prasą — zagraniczną i polską. We wtorek rozmowy „na wieczerzy z gazet francuskich i niemieckich tego dnia przychodzących, które dom trzyma”¹¹⁵. We środę „na wieczerzy czytają się gazety polskie drukowane”¹¹⁶. W czwartek „na obiedzie przypominają się gazety wczoraj czytane”¹¹⁷. W sobotę „na wieczerzy czytają się gazety polskie”¹¹⁸.

Z powyższego programu wynika, że dla nabrania wprawy w posługiwaniu się obcym językiem zastosowano metodę, która dziś jeszcze byłaby pożyteczną i skuteczną: prowadzenie lekcji z różnych przedmiotów, powtórek i rozmów w języku, który pragnie się opanować. I tak w języku łacińskim wykładano filozofię i matematykę, w języku zaś francuskim historię, prawo oraz architekturę cywilną i wojskową.

¹¹³ Ustawy, s. 51.

¹¹⁴ Ustawy, s. 53.

¹¹⁵ Ustawy, s. 53, 54.

¹¹⁶ Ustawy, s. 54.

¹¹⁷ Ustawy, s. 54.

¹¹⁸ Ustawy, s. 54.

Program nauczania w kolegium Wyrwicza nie przewidywał osobnego przedmiotu języka polskiego, podobnie zresztą jak program Collegium Nobilium Stanisława Konarskiego i program Komisji Edukacji Narodowej¹¹⁹, ale nie oznacza to zaniedbania języka ojczystego, gdyż uczono go przy tłumaczeniach tekstów obcojęzycznych, przede wszystkim łacińskich. Gdy uczniowie tekst przetłumaczony na język polski przyniosą „nauczyciel sens im i ortografią naprawuje”¹²⁰. Wyrwicz ukazuje pożytek przekładów autorów klasycznych w następujący sposób: „Tłumacząc na język polski, tegoż uczą się języka”¹²¹. Szerokie zastosowanie miał język polski przy egzaminach publicznych, na których wygłaszane były przemówienia tylko w języku polskim, a wypracowania pisemne w ojczystym języku były nagradzane¹²².

Specjalną wagę przykładano do nauczania historii i geografii. Poświęcano im nie tylko wykłady szkolne i powtórki niedzielne, ale także zalecano je jako najważniejsze tematy rozmów przy stole¹²³. Podkreślenie nauk historycznych i geograficznych wpływało z tego, że Wyrwicz uczynił z nich narzędzie wychowania obywatelskiego i państwowego, a w dalszej perspektywie narzędzie odrodzenia Polski. Podręczniki Wyrwicza nie były tylko zbiorem dat, liczb i suchych faktów. Mieści się w nich wizja lepszej Polski i program działania obywateli polskich. Oto charakterystyczna próbka wyjęta z geografii powszechnej:

„Handel jest duszą i mocą każdego kraju... bez handlu stać i utrzymać się państwa nie mogą, im one są handlowniejsze, tem mocniejsze. Rolnictwo i przemysł są każdego handlu istotą, a tak są z sobą związane i tak równością umiarkowane, że gdy jedna z tych rzeczy przeważa drugą, handel upada i ginie. Bez przemysłu mało wazą najżywniejsze urodzaje, lekko muszą być cudzoziemcom sprzedane na zakupienie od nich towarów kunsztownie przerobionych — gdy rolnictwo jest zaniedbane, handlu wysychają źródła”¹²⁴.

Wymowny jest fakt, że ujemny sąd Wyrwicza — w jego *Geografii* — o stosunkach rosyjskich, o despotyzmie władzy oraz ciemnocie i służalczości narodu spowodował protest rosyjskiego posła Repnina. (Estreicher XXXIII s. 453).

Mimo bogactwa i różnorodności przedmiotów wykładanych w kolegium punkt ciężkości pozostał na retoryce. „Nauka krasomow-

¹¹⁹ St. Kot, *Komisja Edukacji Narodowej 1773—1794*, Kraków 1923 s. 34.

¹²⁰ Ustawy, s. 42.

¹²¹ Ustawy, s. 42.

¹²² „Kuryer Polski”, 1758 nr 29.

¹²³ Ustawy, s. 53, 54. *Geografia powszechna*, Warszawa 1770 s. 712-13.

¹²⁴ O wartości podręcznika Wyrwicza patrz: St. Lipko, *Podręczniki geografii w szkołach polskich XVIII wieku* (Rozprawy dziejów oświaty t. 9: 1966 s. 10, 25 nn.).

ska w wolnym narodzie najpotrzebniejsza, w tym domu w osobliwym jest szacunku i staraniu..."¹²⁵.

W tym punkcie szkoła Wyrwicza wykazuje podobieństwo do szkoły czysto humanistycznej, prowadzonej przez jezuitów w Polsce przez dwa wieki. Pierwszym wzorem, ideałem mówcy został także Cycero. „Pierwszy model krasomostwa Cycero dla młodzi jest stawiany”¹²⁶.

To podobieństwo jest jednak tylko zewnętrzne, częściowe. Głęboka jest różnica między dawną a nową, w wydaniu Wyrwicza, retoryką. Najpierw szkoła humanistyczna w swoim złotym okresie pielęgnowała piękną wymowę łacińską, w okresie zaś upadku hołdowała makaronizmowi. Teraz konwiktorzy mieli popisywać się czystą polszczyzną. Głębsza jeszcze różnica dotyczyła treści przemówień. Gdy dawniej materialem mogły być wiadomości zaczerpnięte przede wszystkim z klasyków łacińskich, teraz materiału dostarczały nowe przedmioty jak historia, prawo, geografia, nauka moralna oraz prasa polska i zagraniczna. O ile dawniej w nauczaniu retoryki kładziono nacisk na zadziwianie słuchaczy niezwykłym zestawieniem słów i pomysłowością w wyszukiwaniu porównań, teraz uczono podawać wiadomości w formie prostej a ładnej. Dawniej ideałem były mowy obszerne i ozdobne, teraz proste a treściwe.

Tej różnicy nie da się uchwycić z samych nazw przedmiotu, które podają katalogi lub programy (w XVI czy XVIII w. ta sama nazwa: retoryka). Dostrzec ją można dopiero na podstawie tekstów przemówień, wypracowań, tłumaczeń itd. Ze względu na poważne zagadnienia poruszane w czasie wykładów, uroczystości szkolnych i sejmików wymowa stawała się ważnym przygotowaniem do przyszłego życia obywatelskiego i państwowego. Jak daleko zaszły zmiany w wyznaczeniu właściwego miejsca dla retoryki świadczy to, że zdolniejsi uczniowie najpierw przerabiali filozofię, by przed retoryką zdobyć nie tylko jak najwięcej wiadomości, lecz także umiejętność trafego rozumowania.

PORZĄDEK DNIA

- 5.30—6 Wstanie, ubieranie się, modlitwa, czytanie książki o moralności.
6 — 6.45 Msza św., śniadanie, umycie się (jeżeli ktoś nie zdążył zrobić tego wcześniej).
6.45—8 Przygotowanie do lekcji w języku łacińskim.
8 —10 Wykłady z filozofii, retoryki, a w niższych trzech klasach nauczanie języka łacińskiego.

¹²⁵ Ustawy, s. 43.

¹²⁶ Ustawy, s. 44.

- 10 —11 Przygotowanie do lekcji w języku francuskim.
11 —12 Lekcje języka francuskiego według programu (w czterech klasach zależnie od opanowania przez uczniów języka francuskiego).
12 —13.30 Obiad, rekreacja przez trzy kwadransy w ogrodzie lub własnych kamerach; w tym czasie lekcje tańca, gra na instrumentach muzycznych itp.
13.30—14.30 Przygotowanie do lekcji w języku łacińskim.
14.30—15.30 Wykłady z matematyki i retoryki, a w niższych trzech klasach nauczanie języka łacińskiego.
15.30—16.30 Podwieczorek i przygotowanie do wykładów z prawa.
16.30—17.30 Wykłady w języku francuskim prawa naturalnego z Reala oraz prawa rzymskiego z Domata, z uwzględnieniem praw krajowych. W tym czasie najmłodszy przerabiają mitologię i ćwiczą kaligrafię.
17.30—18.30 Przygotowanie do wykładów z historii.
18.30—19 Wykłady z historii (w trzech klasach zależnie od zasobu wiadomości).
19 —20 Lekcje języka niemieckiego (w dwóch klasach).
20 —21.30 kolacja, rekreacja w ogrodzie lub kamerach.
21.30 Modlitwa, rachunek sumienia. W czasie rozbierania się chłopców prefekt czyta książkę o moralności.

PORZĄDEK DNIA W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

- 7.30— 8.30 ubieranie się, modlitwa, czytanie książki o moralności.
8.30—10 dwie Msze św., śniadanie; w niedzielę dla starszych wykład z podstaw teologii, dla młodych wykład katechizmu; w święta dla wszystkich nauka moralna.
10 —11 w niedzielę przygotowanie do wykładów z geografii; w święta do języka niemieckiego.
11 —12 wykłady z geografii lub nauczanie języka niemieckiego.
12 —14 obiad, rekreacja, tańce.
14 —15.30 czas wolny przeznaczony na czytanie, pisanie, rysowanie itp.
15.30—17 podwieczorek, rekreacja w ogrodzie lub kamerach.
17 —18 przygotowanie do powtórki z geografii lub historii.
18 —19 powtórki z geografii lub historii; w święta wykłady z geografii.
19 —20.30 kolacja, rekreacja.
20.30 modlitwa, sen.

W dni rekreacyjne (wtorek, czwartek) porządek dnia przed południem jak w dni powszednie; po południu jak w święta¹²⁷.

¹²⁷ Ustawy, s. 59—61.

EGZAMINY

Na działalność kolegium, na poziom nauczania i kierunek wychowywania dużo światła rzucają egzaminy publiczne, które trwały od 15 lipca do 15 sierpnia. Egzaminy były rozłożone na grupy według przedmiotów nauczania. Rozpoczęcie nowej grupy egzaminów poprzedzało przemówienie wygłaszane przez jednego z uczniów. Przemówienia te zamieszczały czasopisma — najczęściej „Zabawy przyjemne i pożyteczne”. Z jednego roku 1771 zamieściły aż pięć mów uczniów Collegium Nobilium: 16 VII 1771 mowa o kontrakcie przez Józefa hr. Ossolińskiego; 24 VII mowa Augusta Kickiego; 30 VII mowa o umowach przez Ksawerego Grabskiego; 8 VIII wobec króla Andrzej Kuczkowski; 13 VIII wobec króla książę Dominik Radziwiłł¹²⁸.

Treść przemówień najczęściej nawiązywała do przedmiotu egzaminu, wyciągając praktyczne dla wszystkich wnioski. I tak Andrzej Kuczkowski przed „publicznym dowodem” (egzaminem) z historii Rzymu rozwinął w swym przemówieniu następującą myśl: historia Rzymu jest dla każdego narodu, a dla Polski szczególnie, przykładem prawdziwej miłości swej Ojczyzny i poświęcenia dla niej własnych interesów.

„Miłość Ojczyzny, ten najmocniejszy między stanami łańcuch, albo raczej ten płomień ożywiającego ducha, którego hasłem ożywieni wolnych narodów obywatele w najtrudniejszych krzepili się przygodach i który tak nikczemnie do ostatniej w sercach wygasł iskiereki, nowej nabiera siły i uczy nas, jako dla powszechnego dobra, prywatnych zysków i uraz osobistych pocziwemu szlachcicowi zapominać należy”.

„Cóż może nas dzielniej dźwignąć z gnuśnego letargu, w którym od tylu już lat, sobie tylko samym wielcy i groźni, a w mniemaniu sąsiedzkim słabi i nikczemni żyjemy Polacy, jako znaki miłe tej mądrej Rzeczypospolitej przykłady”¹²⁹.

Wszystkie przemówienia, które się zachowały, mają podobny charakter. Poruszają ważne zagadnienia i pobudzają do troski o przyszłość Ojczyzny.

W 1773 r. August Kicki przemawiał do króla na temat szkolnictwa, które tak wiele mu zawdzięczało. Najpierw wspominał przeszłość:

„Założone w kraju dla poloru narodowej młodzi akademie, z czasem przyszły do tego, iż się prawie pośmiewisk i urągania sąsiedzkim krajom stały celem. Wzrost coraz wszędzie brały rozmaite umiejętności, u nas się wszystkie poniżyły...”.

W dalszym ciągu mówca słusznie stwierdza zmianę na lepsze:

¹²⁸ „Zabawy przyjemne i pożyteczne”, t. 3: 1771 oraz t. 6: 1772.

¹²⁹ „Zabawy przyjemne i pożyteczne”, t. 3: 1771 s. 117, 118.



9. Ks. Adam Naruszewicz S. J. (Fotokopia z Archiwum Prowincji Małopolskiej T. J.).

„Smakować już poczyna w słodczyz tajęcej się w naukach nasz naród... Powiększa się codziennie dzieł uczonych z pod prasy wychodzących liczba, które złotych onych wieków swą doskonalością sięgają... rosłą coraz najznakomitszej w kraju młodzi... grona”¹²⁰.

Po przemówieniach następowały egzaminy w języku francuskim „exercises”, w języku łacińskim „exercitationes”, lub w języku polskim „dowody postępu”. Szereg pytań, które miały wyczerpać treść całorocznego wykładu, poprzedzał krótki wstęp, najczęściej o ważności i potrzebie danej nauki.

Każdego roku wydawano drukowane ulotki informujące o mającym nastąpić egzaminie, podające nazwiska zdających oraz zestaw pytań ze wszystkich przedmiotów.

Egzamin w 1765 r.¹²¹ obejmował następujące przedmioty:

1. Historia Rzymu. Egzamin odbywał się w języku francuskim. Po wstępie o korzyściach moralnych i politycznych, które z historii Rzymu może wyciągnąć młodzież, następuje 75 pytań. Niektóre z nich dotyczą także dziejów kultury i nauk starożytnych.
2. Architektura wojskowa. Po wstępie w języku francuskim o ważności fortyfikacji następuje 56 pytań dotyczących strony technicznej wojska (konstrukcja dział, pociski, celowanie itp.).
3. Architektura cywilna i algebra. Także w języku francuskim. Po wstępie, który zachęca do udoskonalania budowli, następuje 31 pytań dotyczących w większości historii architektury i 21 praktycznych pytań o budowlę. W tym dziale mieści się jeszcze 44 pytań po łacinie z matematyki.
4. Geografia polityczna i naturalna. Wstęp w języku francuskim; pytania częściowo w języku francuskim, częściowo w języku polskim. We wstępie o ważności wiadomości geograficznych dla młodzieży i polityków. Pytania dotyczą: początków władzy, form ustrojów, celu państwa, polityki, praw i jego rodzajów, pojęcia suwerenności państwowej, mocarstw i państw Europy, Azji, Afryki i Ameryki, obyczajów, kultury ludów cywilizowanych i barbarzyńskich, religii.
5. Prawo naturalne. Całość w języku francuskim. Wstęp o korzyściach z nauki prawa naturalnego, a następnie 27 py-

¹²⁰ „Zabawy przyjemne i pożyteczne”, t. 8: 1773 s. 73—79. Zob. jeszcze: Mowa do J. K. M. przez Ignacego Działyńskiego wojewodzica kałuskiego z 11 VIII 1773 r. („Zabawy przyjemne i pożyteczne”, t. 6: 1772 s. 81 nn.). Mowa do K. I. Mci miana w Collegium Nobilium S. I. od I. M. P. Kajetana Węgierskiego starościca korynickiego (Bibl. Ossol. 567/II s. 295—297).

¹²¹ Biblioteka Krasińskich, rkps 49843, ze zbioru St. Bednarskiego.



10. Medal wybity przez Stanisława Augusta dla Karola Wyrwicza (Muzeum Czapskich).

tań o pojęciu prawa natury, o jego poznaniu, o posługiwaniu się nim, o Bogu Władcy Świata, o duszy nieśmiertelnej, o obowiązkach względem Boga, bliźnich i siebie samego.

6. Początki języka francuskiego i łacińskiego. Wstęp o trudności uczenia się języka francuskiego. Następnie 10 pytań z gramatyki francuskiej i 11 z gramatyki łacińskiej oraz przykłady pięknej łaciny z klasyków.

Egzaminy z fizyki eksperymentalnej były połączone z doświadczeniami. Praktykowano to już od 1753 r.¹³². „Kuryer Polski” z 1755 r. wyjaśnia o jakie doświadczenia chodziło:

„Dnia 27 tegoż miesiąca [lipca] odprawiła się na sali szkół publicznych Soc. Jesu dysputa z fizyki eksperymentalnej z ukazywaniem i tłumaczeniem groźnych fenomenów elektryki, pneumatyki, fontann, fermentacji etc., którą defendował... Imię Pan Zakrzewski, chorążyc bydgoski, konwiktor Collegii Nobilium”¹³³.

Tego rodzaju ogłoszenia powtarzają się w następnych latach. W 1758 r. „Kuryer Polski” z lipca opisując zakończenie roku szkolnego w Collegium Nobilium donosił, że dwaj kasztelanice: podlaski Leon Miączyński i smoleński Tadeusz Burzyński „eksplikowali swoje propozycje filozoficzne i one na różnych fizycznych machinach przez eksperymenta utwierdzali”¹³⁴.

Po wyczerpaniu tematu zaproszeni goście zadawali uczniom pytania.

Zdarzały się i takie wypadki, że król polecał przetłumaczyć na język polski teksty francuskie, którymi posługiwano się na egzaminie, i wydać je drukiem¹³⁵.

Po egzaminach następowało rozdanie nagród. Wyrwicz przywiązywał do nich wielkie znaczenie wychowawcze i opracował szczegółowe zasady przydzielania ich. Nagrody były przeważnie książkowe, przyznawano je w dużej ilości i szeregowano je według stopnia zasług. Podstawą do przyznania nagrody były wyniki egzaminów oraz postępy w nauce sprawdzane w ciągu roku w małych odstępach czasu. Oprócz nagród za postępy w nauce przyznawano także nagrody za pilność. Przewidziane były także nagrody za

¹³² „Kuryer Polski”, 1753 nr 10.

¹³³ „Kuryer Polski”, 1755 nr 106.

¹³⁴ „Kuryer Polski”, 1758 nr 29.

¹³⁵ Dowód z początków prawa przyrodzonego dany językiem francuskim, a z woli Najjaś. Pana Stanisława Augusta Króla polskiego na ojczysty język przełożony od Tadeusza Młockiego starościca zakroczymskiego... (Estreicher, XXII s. 449 oraz XIII s. 453). O pierwotnym tekście w języku francuskim pisze Bednarski (w zapiskach zostawionych w Archiwum Małopolskiej Prow. T. J. w Krakowie), że znajdował się on w zbiorach dyrektora Archiwum Państwowego w Wilnie, że jest krótszy niż wydany w 1766 r. i w 1779 r. w języku polskim.

przetłumaczenie książki na inny język. Oprócz otrzymanych książek zdobywcy nagród mieli różne drobne przywileje w życiu konwiktowym.

Uzyskiwanie nagrody co roku w ciągu całego okresu studiów upoważniało absolwenta do pozostawienia w konwiktach swojego portretu¹³⁶.

PO KASACIE TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO

Brewe papieskie znoszące Towarzystwo Jezusowe zostało ogłoszone w Kolegium Warszawskim 3 XI 1773 przez bpa poznańskiego Andrzeja Młodziejowskiego. Mimo to Karol Wyrwicz, licząc na poparcie króla, nie zamknął zakładu; życie w konwiktach przebiegało normalnie. Uczynił to prawdopodobnie w porozumieniu z królem. Wynika to z listu króla do kanclerza W. K. Młodziejowskiego:

„Gdy suppresja Institutu Jezuitów nastąpiła w czasie dla mnie najuprzykrzejszym, musiałem zaniechać myśli o fabryce, nie zaniechałem jednak zagrzewania X Wyrwicza, żeby nauki utrzymywał i konwiktów nie rozpuszczał. X Wyrwicz, profesorem, już niejezuitom, z własnej kieszeni pensje płacił i sam nie będąc obligowany dla mojej dalszej łaski cierpliwie konwiktowi służył”¹³⁷.

Odtąd Wyrwicz przez kilka jeszcze lat zabiegał o zachowanie istnienia i charakteru swojej instytucji.

Kluczem do właściwego zrozumienia kierunku i metod walki Wyrwicza jest fakt ścisłego powiązania Collegium Nobilium z królem. Wyrwicz był przekonany, że król nie dopuści do likwidacji tego zakładu, w którego działalność był osobiście zaangażowany.

Wyrwicz rozpoczął swoje starania od przedstawienia sejmowi własnego projektu w sprawie przyszłej edukacji narodowej. W projekcie tym pragnąc zabezpieczyć byt konwiktów domagał się, by najwyższa władza nad przyszłym szkolnictwem polskim należała do króla i by w Warszawie istniało kolegium szlacheckie pod nazwą Akademii Kawalerskiej, w której powinno wykładać 34 profesorów¹³⁸. Wyrwicz spodziewał się, że gdy projekt ten zostanie przyjęty, wówczas Collegium Nobilium będzie przekształcone na wielką instytucję wychowawczą, a jego plany zostaną zrealizowane — także plan rozbudowy gmachu.

Następnym krokiem Wyrwicza był memoriał do króla oraz plan

¹³⁶ Ustawy, s. 51—52.

¹³⁷ Kopia Responsum Królewskiego J. Księdza Kanclerzowi W. Kor. 11 IX 1776, Bibl. Czart. rkps 818 n. 92.

¹³⁸ Lewicki, *Geneza Komisji Edukacji*, Warszawa 1923 s. 38—39, 67—70.

przyszłej Akademii Kawalerskiej. W memoriale prosił króla o osobistą opiekę nad konwiktem powołując się na jego dotychczasową wielką troskę i życzliwość dla tej instytucji. Plan zaś obejmował zarzysy organizacji akademii, program nauczania oraz sugestie budowy nowego gmachu. Zasadniczo organizacja oraz program nauczania nie różnił się od aktualnego stanu kolegium. Miano obok łaciny, francuskiego i niemieckiego wprowadzić język włoski. Ze spraw dotyczących warunków materialnych najważniejszym elementem był powrót do starego planu zbudowania gmachu na 130 uczniów według projektu Schrögera. Koszta miały wynieść ponad milion zł¹³⁹.

Znamienne dla postępowania Wyrwicza było zwrócenie się do króla, mimo że Komisja Edukacji Narodowej została już ukonstytuowana. To pomijanie KEN, które będzie się jeszcze przez pewien czas powtarzać, nie mogło przysporzyć wśród jej członków zwolenników dla projektu Wyrwicza.

Postawa Wyrwicza wobec KEN wyraziła się jeszcze jaśniej kilka miesięcy później w liście do króla. Prosił w nim króla o dwie rzeczy: 1) aby Collegium Nobilium w Warszawie wziął pod swoją bezpośrednią opiekę, a wyłączył spod władzy KEN, 2) aby kolegium to opatrzył w dobra pojezuickie i pozwolił założyć przy konwikcie aptekę.

Wyrwicz wyznaje, że konwikt istnieje tylko dzięki opiece królewskiej:

„Z tego jedynie prawda, że dom ten zaszczycony jest protekcją pańskiej osoby, w nim tak uczące, jako edukację biorące niby na łonie Ojcowskim spoczywając, dopełniają bez najmniejszej odmiany swoje powinności, nic z usilnego przykładania się do nauk nie opuszczając”¹⁴⁰.

W dalszym ciągu listu autor pragnąc króla pobudzić do działania argumentuje bardzo słusznie, że KEN chcąc założyć podobne kolegium szukać musi odpowiednich sił nauczycielskich, zaprowadzić nowy program nauczania i nową strukturę organizacyjną, i że to wszystko wymaga wiele czasu, tymczasem kolegium jest gotowe, trzeba tylko ściągnąć byłych jezuitów i wyzyskać ich uzdolnienia i wiedzę.

W tym samym miesiącu marcu 1774 r., z którego pochodzi list Wyrwicza do króla, rozpoczęła swoją działalność Komisja Rozdawnicza Koronna. Wyrwicz zwrócił się do niej z prośbą o przydzielenie dla konwiktu wsi Kobyłka, która należała do niego przed

¹³⁹ Pro memoria o konwikt warszawski, Warszawa 21 XI 1773: Funduszu Collegii Nobilium albo Akademii Kawalerskiej w Warszawie na Nowym Mieście pomnożenie, 1773 r. (Bibl. Popielów Ed. Nat. I n. 7.8. ze zbioru St. Bednarskiego).

¹⁴⁰ List ks. Wyrwicza do króla 12 III 1774, Bibl. Czart. rkps 818 n. 49.

kasatą. Niestety wieś Kobyłkę otrzymał August Sulkowski. Ponadto Komisja postanowiła w lipcu wystawić na licytację wszystkie nieruchomości pojezuickie w Warszawie¹⁴¹.

Ratował Wyrwicza kanclerz Młodziejowski, tworząc nową parafię w Warszawie przy kaplicy św. Krzyża, należącej do rezydencji Marywilskiej i oddając ją Wyrwiczowi. Do parafii tej włączono liczne pałace magnackie w nadziei powiększenia dochodu na konwikt¹⁴².

Trudno odgadnąć, co wpłynęło na Wyrwicza, że zdecydował zwrócić się do KEN. Może sam doszedł do przekonania, że nie może liczyć na króla, mimo jego wielkiej życzliwości, a może to sam król namówił go do tego. W memoriale 26 VIII 1774 r. przedstawił stan kolegium: zarząd kolegium, grono profesorów, przedmioty wykładane, a następnie zwrócił się z prośbą o pensje dla wszystkich, którzy na terenie kolegium pracują. Prosił o takie pensje, jakie otrzymywali profesorowie Szkoły Rycerskiej. Dawniej jezuici mogli uczyć bez pensji, ponieważ wystarczał fundusz, na który przeznaczono dochód z kamienicy, z gazet, ze wsi Kobyłka. Nadto inne bogatsze domy jezuickie przychodziły z pomocą. To wszystko odpadło i jeżeli KEN nie pomoże, konwiktwi grozi upadek. Kończąc swój memoriał Wyrwicz zaznaczył, że nie chodzi mu o osobisty interes i że z „równym respektem przyjmie wyrok prześwietnej Komisji”¹⁴³.

Odpowiedź Komisji z 27 VIII 1774 nie przyniosła nadziei na lepszą przyszłość. Komisja pozwoliła wprowadzić dalej konwikt, ale pod warunkiem, że sprawy materialne weźmie na siebie Wyrwicz i że organizacja i program nauczania będą zależały od niej. Bardzo wymowna była informacja zawarta w odpowiedzi, że Komisja upatrzyła sobie już inne miejsce w Warszawie na swój konwikt¹⁴⁴.

Wyrwicz donosząc 30 VIII 1774 królowi o treści odpowiedzi Komisji przypomina, że dochody konwiktu z nieruchomości wynoszące rocznie 24 tys. zł zostały przeniesione do „kasy edukacyjnej” i w najmniejszej części nie służą konwiktwi. Prosił Wyrwicz o zostawienie dawnych dochodów. Jego zdaniem konwikt zasłużył na lepsze traktowanie ze strony KEN.

¹⁴¹ Bibl. Popielów, Ed. N. IV n. 20,30 (ze zbioru St. Bednarskiego); Załęski, dz. cyt., t.4 s. 864—868.

¹⁴² J. Bartoszewicz, *Kościół św. Andrzeja i kanoniczki w Warszawie*, „Biblioteka Warszawska” t. 37; 1850 s. 484—490.

¹⁴³ Pro Memoria do Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej, Bibl. Czart. rkps. 818 n. 53.

¹⁴⁴ *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w Koronie 1773—1794* (wyd. T. Wierzbowski), z. 37 Warszawa 1910 s. 29.

„Konwikt ten powinien by zasłużyć na łaskawsze Komisji Edukacyjnej względy i słuszną korzyść, bo nie tylko starał się o jak najlepszą w obyczajach i sentymentach edukację, ale wprowadził nauki w Polsce nieznanne, jako to prawa naturalnego, narodów, obywatelskiego, polityki, bez których wiadomości, podobno nie można być i dobrym i Ojczyźnie swojej pożytecznym obywatelem. I innym konwiktom do podobnych usiłowań był powodem i przykładem”.

Przypominając królowi, że zaszczycając swoją obecnością egzamin publiczne był świadkiem pilności uczniów i gorliwości nauczycieli, prosił go za swoimi współpracownikami, by nie zmarnowano ich talentów i wiedzy, by ich zostawiono przy ich obowiązkach i stworzono im odpowiednie warunki do życia¹⁴⁵.

Koniec roku 1774 oraz rok 1775 zdawał się zapowiadać lepszą przyszłość. We wrześniu 1774 r. Młodziejowski prosił króla o wstawienie u bpa Massalskiego i wojewody Sułkowskiego, by poparli sprawę konwiktu na Delegacji sejmowej¹⁴⁶.

Król mianował Wyrwicza opatem hebdowskim, by powiększyć jego dochody¹⁴⁷. A co najważniejsze 21 IV 1775 Komisja postanowiła przeznaczyć na pensje profesorów rocznie 10 000 zł; 21 V dołożyła jeszcze 8000 zł¹⁴⁸.

Wydarzenia te podniosły na duchu Wyrwicza do tego stopnia, że znów powrócił do planów budowy nowego gmachu. Dlatego też zwrócił się do Komisji Rozdawniczej z prośbą o oddanie mu cegielni „wójtowskiej”. Popierał go w tym król i kanclerz Młodziejowski. Komisja Rozdawnicza nie zwróciła jednak cegielni Wyrwiczowi przeznaczając ją dla celów KEN¹⁴⁹.

Odmowa ta, a może więcej ogólne nieprzychylnie stanowisko KEN spowodowało, że Wyrwicz zrezygnował z urzędu rektora na rzecz Bieńkowskiego, wobec którego Komisja nie miała zastrzeżeń. Ale i to nie pomogło. Komisja Edukacyjna zdecydowała 11 IV 1777 r. „zniesienie kolegium do końca roku szkolnego”. Teraz wypadki potoczyły się szybko. W maju postanowiono gmach, w którym mieściło się kolegium, razem z placami wystawić na licytację, w czerwcu przejęto archiwum konwiktorskie, a w październiku po raz ostatni wypłacono pensje profesorom¹⁵⁰.

¹⁴⁵ Pro memoria J. K. Mci Panu miłościwemu, 30 VIII 1774, Bibl. Czart. rkps 818 s. n. 72.

¹⁴⁶ Młodziejowski do króla 16 IX 1774 (Bibl. Czart. rkps 674 s. 360).

¹⁴⁷ A. Umiejęt. rkps 1354 s. 165—167.

¹⁴⁸ K. E. N. dz. cyt., z. 37 s. 61, 64. Kopia responsu króla kanclerzowi kor., Bibl. Czart. rkps 818 n. 92; K. E. N. dz. cyt., z. 37 s. 61, 64.

¹⁴⁹ K. E. N. dz. cyt., z. 37 s. 111, 112, 130.

¹⁵⁰ K. E. N. dz. cyt., z. 37 s. 88, 147, 156, 161, 170; z. 38 s. 136, 162, 163.

ZAKOŃCZENIE

Collegium Nobilium z założenia było szkołą elitarną, przeznaczoną dla młodzieży ze sfer rządzących. To założenie zadecydowało o specjalnym programie i specjalnych metodach nauczania i wychowywania oraz o szczególnych staraniach jezuitów, a przede wszystkim Wyrwicza, by nową instytucję postawić na najwyższym poziomie. Collegium Nobilium rozpoczęło swoją działalność wychowawczą od 24 uczniów. Ilość konwiktów szybko wzrastała i z biegiem czasu doszła do ponad 60 (w 1774 r. — 63)¹⁵¹. Wyrwicz pragnął ją powiększyć do 130, ale nie mógł tego uczynić z powodu braku odpowiednio obszernej gmachu.

Listy uczniów stających do egzaminów wymieniają nazwiska najwybitniejszych rodzin, jak książąt Radziwiłłów (Michał, Maciej, Dominik), Łubieńskich (Feliiks, późniejszy minister sprawiedliwości w Księstwie Warszawskim), Ossolińskich (Kajetan, Józef późniejszy fundator Ossolineum), Tyszkiewiczów (Ludwik, Aleksander), Chłapowskich (Antoni, Józef, Ksawery), Ożarówskich (Adam, Kajetan, Jerzy, Stanisław), Rzewuskich (Adam), Ogińskich (Ignacy, Jerzy) i innych. Wśród uczniów spotykamy także późniejszego poetę Kajetana Węgierskiego¹⁵².

Uczniowie ci mieli kiedyś zajmować ważne stanowiska państwowe: dlatego całokształt nauczania i wychowywania dążył do przygotowania ich do jak najlepszego wypełniania przyszłych obowiązków. W tym celu Wyrwicz nie kępując się tradycją wprowadził szereg nowych przedmiotów. W programie nauczaniaoczesne miejsce zajmowały wiadomości, które dziś nazwalibyśmy nauką o Polsce i świecie współczesnym oraz wychowanie obywatelskie. Składały się na nie wykłady z geografii, historii, prawa i wymowy, przemówienia na sejmikach szkolnych i w czasie egzaminów publicznych, czytanie najnowszej krajowej i zagranicznej prasy. Specjalną uwagę zwracano na pożytek z nauk dla państwa, szeroko omawiano sprawy gospodarcze, bogactwa naturalne kraju, kładziono nacisk na konieczność zużytkowania osiągnięć nauki do techniki wojskowej, zapoznawano z nowymi sposobami budowania twierdz itp.

Wiele też uwagi poświęcono omawianiu ustrojów państwowych. Na wykładach z historii i prawa porównywano różne systemy rządów państw współczesnych i dawnych. Charakterystyczne jest, że przy omawianiu prawa rzymskiego szukano odpowiedników w ustawach obowiązujących w Polsce i innych krajach. Praktyczne

¹⁵¹ Bibl. Czart. rkps 818 n. 72.

¹⁵² Bibl. Czart. rkps 818 n. 72; Bibl. Krasieńskich 49843 (korzystam z zapisku St. Bednarskiego). Zagadnienie uczniów Collegium Nobilium wymaga osobnego studium i dalszych poszukiwań.

zapoznawanie się z funkcjonowaniem instytucji polskich dokonywało się na sejmikach szkolnych.

Wyrwicz pragnął uczynić z Collegium Nobilium jak najbardziej nowoczesną szkołę opartą na najnowszych osiągnięciach pedagogiki i otwartą na potrzeby współczesności. Zgodnie z duchem czasu znacznie powiększył rolę języka francuskiego, stawiając go przed językiem łacińskim i niemieckim. Wyprzedzając inne współczesne mu szkoły wprowadził nowe przedmioty nauczania: prawo natury i prawo narodów. Jego zasady wychowania zawarte w Ustawach bardzo odbiegają od przepisów stosowanych jeszcze niedawno w szkołach jezuickich i niejezuickich. Godnym uwagi jest jego stosunek do stosowania kar, które praktycznie ogranicza do upomnień, podkreślając wartość wychowawczą upomnień prywatnych.

U Wyrwicza widać nowe podejście do uroczystości szkolnych. Dawne uroczystości o charakterze kościelnym lub panegirycznym (z okazji wizyty szkoły przez dostojników duchownych i świeckich) stopniowo zanikły, a na ich miejsce wysunął się egzamin publiczny, jako największa uroczystość szkolna. Był on nie tylko sprawdzieniem wiedzy, popisem i reklamą dla szkoły, lecz także propagowaniem wśród szlachty wartości nauki, a zwłaszcza jej nowych działów. Ilustrowanie egzaminu przyrządami i doświadczeniami ściągało licznych gości; w ten sposób egzamin spełniał rolę publicznych wykładów. Król chętnie przychodził na popisy, szczególnie na pokazy ze sztuki wojskowej.

Zmiany wprowadzone przez Wyrwicza stawiają jego Collegium Nobilium na wyższym etapie rozwoju — już nie tylko w stosunku do Collegium teatynów i Konarskiego, ale nawet do pierwszego okresu tegoż jezuickiego Collegium Nobilium za rządów Ciecierskiego.

Collegium Nobilium Wyrwicza w pełni swojego rozwoju zostało niespodziewanie podcięte i prawie zupełnie zapomniane.